Nakład 255.000 egz.

PANORAMA · PANORAMA

Cena 50 gr.
Wyd. A

Łódź, niedziela i poniedziałek
16 i 17 kwietnia 1972 roku
Rok XXVIII Nr 90 (7371)

DZIENNIK ŁÓDZKI

## dziś w numerze m. in.:


- Wywiad z aktorem
- Nowy Teksas
- Klątwa faraona
- Korespondencje zagraniczne
- Za króla Zygmunta Starego
- Krótkowzroczność

Na zdjęciu: przedstawiciele ZPDz. „Olimpia" otrzymują z rąk wicepremiera K. Olszewskiego sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i CRZZ.

Na zdjęciu: Jan Szydlak gratuluje Genowefie Cegiarek (z Biura Dokumentacji Technicznej Przemysłu Lekkiego), która otrzymała Order Sztandaru Pracy I klasy.

Foto: A. Wach

◆ 320 nowych obiektów socjalnych
◆ 3,3 mld. zł na poprawę warunków BHP ◆ Wysokie odznaczenia państwowe
◆ Wręczenie sztandarów przechodnich

# Pierwszy etap ogromnego awansu przemysłu lekkiego

**Łódzki Pałac Sportowy wypełnili wczoraj przedstawiciele 600-tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego. Z okazji dorocznego święta, pracownicy tych branż na wczorajszej centralnej akademii Dnia Włókniarza podejmowali wielu dostojnych gości. Na uroczystość przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR J. Szydlak, sekretarz CRZZ L. Sroczyńska, wicepremier K. Olszewski, kierownictwo łódzkich i wojewódzkich władz partyjnych z I sekretarzem KŁ PZPR B. Koperskim i sekretarzem KW PZPR L. Tomaszewskim, minister przemysłu lekkiego T. Kunicki, z-ca przew. Komisji Planowania przy RM M. Birowski, reprezentanci władz administracyjnych Łodzi i województwa z przewodniczącymi prezydiów J. Lorensem i R. Malinowskim, kierownictwo WKZZ z przewodniczącą A. Mroczkowską. Obecne były także delegacje przemysłu lekkiego ZSRR, z wiceministrem W. Kokurinem oraz delegacja miasta włókniarzy Iwanowa.**

Po otwarciu akademii przez przewodniczącą ZG Zw. Zaw. Włókniarzy B. Natorską przemówienie wygłosił Jan Szydlak. Podkreślił on, że tegoroczny Dzień Włókniarza obchodzony jest przez całe społeczeństwo, które wdzięczne jest włókniarzom, odzieżowcom i producentom obuwia z Łodzi, Bielska, Białegostoku, Otmętu oraz innych ośrodków za zwiększone dostawy artykułów pierwszej potrzeby. Sekretarz KC PZPR scharakteryzował pierwszy okres przeobrażeń, które zgodnie z nową strategią gospodarczą tak zasadniczo zmieniają perspektywy przemysłu, który jeszcze niedawno odgrywał u nas rolę drugorzędną. Możliwe to było dzięki wzajemnemu zrozumieniu i zaufaniu kierownictwa kraju i załóg przedsiębiorstw, których postulaty dotyczące poprawy warunków pracy i spraw socjalnych w znacznym stopniu już zostały zrealizowane.

W okresie, gdy szybki wzrost poziomu życia ludności stał się sprawą wyjściową dla polityki gospodarczej, przemysł lekki przeżywa ogromny awans, odgrywać będzie w hierarchii gospodarczej coraz ważniejszą rolę. Wydatki na wyroby przemysłu lekkiego stanowią dziś drugą pozycję w naszych budżetach rodzinnych. I od pracowników tego przemysłu zależy w jakim stopniu oczekiwania społeczeństwa na wyroby wysokiej jakości o ciekawym wzornictwie i nadążające za światową modą, zostaną spełnione.

**Kierownictwo państwa ogromnymi nakładami zapoczątkowało usuwanie zacofania technicznego tego przemysłu. W okresie 5 lat na nowe maszyny i urządzenia przeznaczy się ponad 27 mld złotych, to jest tyle, ile w całym minionym 20-leciu. Modernizacji parku maszynowego i poprawie warunków pracy towarzyszyć muszą jednak twórcze inicjatywy kierownictw zakładów i wysoka aktywność załóg.**

**Omawiając problemy socjalno-bytowe pracowników Przemysłu lekkiego, J. Szydlak zwrócił uwagę na szybszy od średniej krajowej wzrost płac przewidziany w tym 5-leciu. Przeznaczy się na ten cel ogółem 5 mld zł, co oznacza wzrost o 24—25 proc. Przy wykonaniu założonych zadań planowych i wzroście wydajności, ten wysoki wskaźnik może być jeszcze podwyższony. Przy pełnym wykonaniu zadań produkcyjnych obecnej 5-latki oraz przygotowaniu niezbędnej organizacji pracy, możliwe stałoby się również wprowadzenie systemu jednej wolnej soboty w miesiącu.**

**Węzłowe problemy polityki resortu przedstawił w swym referacie minister T. Kunicki. Projekt planu na lata 1971—75 przewiduje najwyższe w okresie władzy ludowej tempo rozwoju tego przemysłu. Ogólna wartość produkcji wzrośnie do 1975 r. o ok. 47 proc., a eksport zostanie niemal podwojony. W grupach wyrobów, w których dostawy były dotąd niedostateczne (wyroby dziewiarskie, pasmanteryjne, dywany) zakłada się najwyższe tempo wzrostu. Jednocześnie o 22 proc. więcej środków niż w ub. 5-leciu (3,3 mld zł) przeznaczy się na usuwanie zaniedbań w zakresie bhp i warunków socjalnych. Najwięcej uwagi poświęci się urządzeniom higieniczno-sanitarnym, instalowaniu aparatury klimatyzacyjno-wentylacyjnej i usprawnieniu transportu wewnątrzzakładowego. Projekt 5-latki przeznacza na inwestycje socjalne 1,7 mld zł. Wybudowanych zostanie z tych środków 320 różnych obiektów socjalno-kulturalnych. Już w 1972 r. z wczasów skorzysta w branży 110 tys. osób (3,3 tys. więcej niż w 1971 r.), a z kolonii ok. 80 tysięcy dzieci (tj. 6.300 więcej). Plan resortu przewiduje także skracanie czasu pracy na stanowiskach szkodliwych dla zdrowia i szczególnie uciążliwych. Na koniec 1971 r. objęto już tą formą ulg 22 tys. osób, a do 1975 r. skorzysta z tego przywileju dalsze 34 tys. osób. Przewiduje się również, że w tym okresie z I kategorii zatrudnienia uprawniającej do wcześniejszego przejścia na emeryturę skorzysta w branży 45 tys. pracowników.**

**Na zakończenie części oficjalnej, przedsiębiorstwom, które zwyciężyły w ubiegłorocznym współzawodnictwie w ramach resortu i branż przemysłu lekkiego, wręczono sztandary przechodnie. Sztandar prezesa Rady Ministrów i CRZZ za 1971 r. otrzymała załoga „Olimpii", a sztandary przechodnie min. przem. lekkiego i ZG Zw. Zaw. Włókniarzy — m. in. ZPJ „Pierwsza", ZPDz. „Pafino", ZPSkórz. „Skogar", ZP Art. Techn. „Artech" oraz zgierskie „Fresco". Najbardziej zasłużonym pracownikom wręczono odznaczenia państwowe i związkowe. (Listę odznaczonych zamieszczamy na str. 2).**

**W części artystycznej akademii, włókniarze jak zwykle, serdecznie i gorąco oklaskiwali występy Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk".**

**M. KR.**

---

**Z PEWNOŚCIĄ MOŻNA POKOCHAĆ NAJBRZYDSZEGO PSA. CZY MOŻNA JEDNAK POKOCHAĆ NAJBRZYDSZE MIASTO? BUDZĄ SIĘ NAWET WĄTPLIWOŚCI, CZY KOLUSZKI W PEŁNI NA MIANO MIASTA ZASŁUGUJĄ. W 1949 R. NADANO MU WPRAWDZIE PRAWA MIEJSKIE, AKTY EREKCYJNE SĄ JEDNAK DOPIERO SAMYM POCZĄTKIEM TEGO, CO PRZEZ ICH NADANIE MA BYĆ KONTYNUOWANE...**

**W MIASTECZKU TYM, CHOĆ LEŻY ONO W MIEJSCU, GDZIE PRZECINA SIĘ 5 CENTRALNYCH LINII KOMUNIKACYJNYCH, ZABRAKŁO W NASTĘPNYCH LATACH WSZYSTKIEGO, CO Z TEGO MIEJSCA NA MAPIE MOGŁOBY UCZYNIĆ MIASTO. PRZEDE WSZYSTKIM — BRAKOWAŁO I BRAKUJE DO DZIŚ CHOĆBY JEDNEGO ZAKŁADU PRZEMYSŁOWEGO Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA, KTÓRY DŹWIGNĄŁBY RANGĘ TEGO OŚRODKA ZAMIESZKAŁEGO PRZEZ 8 TYS. LUDZI, SKAZANYCH NA LOS WIECZNYCH WĘDROWCÓW.**

---

Maryna Kraj

# Miasteczko na huśtawce

Wystarczy palców u jednej ręki, by wyliczyć punkty zwrotne, jakie w swej wielowiekowej historii przeżyło to miasteczko. Pierwszy taki moment przypadł na lata 1845—46. Wytyczono wtedy przez starą wioskę założoną w czasach Władysława Jagiełły, linię kolei warszawsko-wiedeńskiej. Następna historyczna data wiąże po raz pierwszy tę miejscowość z pobliską Łodzią, przeżywającą właśnie szybki rozwój kapitalistycznego przemysłu.

Po obu stronach torów maleńkiej stacyjki Koluszki zaczęły się osiedlać rodziny kolejarskie, dając początek miastu, jedynemu w kraju tak nierozłącznie i jednostronnie związanemu z koleją.

W 1968 r. jeszcze raz głośno się zrobiło wokół miasta-stacji. Cały kraj dowiedział się, że przypominające saloony z Dzikiego Zachodu, stare szopy znikły z międzynarodowego szlaku i że stacja Koluszki otrzymała wreszcie nowoczesny dworzec.

Metryka otrzymana w spadku po historii, to na pewno zbyt mało dla zaspokojenia ambicji jego mieszkańców. Swoje więc plany życiowe, przeżycia osobiste i marzenia koluszkowianie najczęściej wiążą z Łodzią, gdzie większość z nich pracuje i szuka rozrywki, do Koluszek zaś zjeżdża na noce jak do hotelu...

W dzień deszczowy ulice tego miasteczka na wielkim szlaku, takie choćby jak ul. Wigury, Polna, Krańcowa czy Jagiellońska, przypominają weneckie kanały i nic nie jest w stanie temu zapobiec wobec zupełnego braku uzbrojenia podziemnych terenów miejskich. Przy ulicy Leśnej, mijam autentyczny dom pod słomianą strzechą. Na każdej zresztą z pozostałych uliczek tego miasta przeważają niskie drewniaki...

(Dalszy ciąg na str. 3)

*Słynny polityk francuski, Georges Clemenceau, miał w swojej posiadłości wiejskiej złego alzackiego owczarka.*

*— Nie ma pan pojęcia, co*

## *Autentyczne*

*to za wściekła bestia — opowiadał Clemenceau pewnemu politykowi, przybyłemu doń w odwiedziny. — Gryzie nawet moich przyjaciół.*

*— No to niewiele ma do gryzienia — zauważył gość.*

---

TYGODNIA • TYGODNIA
PANORAMA
TYGODNIA • TYGODNIA

**NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO — tym lapidarnym stwierdzeniem kończą się niemal wszystkie komentarze publikowane po spotkaniu kanclerza Brandta z przywódcami opozycji (Barzel, Schroeder, Stuechlen). Oznacza to, że CDU/CSU, mimo wyjaśnień kanclerza pozostała nadal na pozycji kategorycznego sprzeciwu wobec układów z Polską i ZSRR i będzie głosować przeciwko ich ratyfikacji. Jak się okazało, co zresztą było do przewidzenia, Barzel i jego kompani nie chcą przyjąć do wiadomości żadnych argumentów — nie obchodzą ich konsekwencje odrzucenia obydwu układów, nie chcą brać pod uwagę nawet stanowiska, jakie zajmują wobec nich zachodni sojusznicy NRF, popierający dążenia Brandta.**

**Znalazło to pełne potwierdzenie podczas zebrania frakcji parlamentarnej CDU — Barzel usiłował wmówić tam deputowanym, iż nieratyfikowanie układów nie wpłynie na sytuację w Europie, nie zaciąży na innych osiągniętych już porozumieniach, w tym także w sprawie Berlina Zachodniego, zaś Schroeder, wtórował mu twierdzeniem, o możliwości zwołania konferencji europejskiej po odrzuceniu układów.**

**Na ten oczywisty brak logiki w wystąpieniach przywódców CDU zwrócił uwagę rzecznik rządowy Ahlers — nie można być jednocześnie zwolennikiem europejskiej konferencji bezpieczeństwa, szermować sloganami o współpracy i odrzucać układy.** Dodał też — co w jakiś sposób odbija odczucia Bonn i całej Europy: — **Wystąpienie Barzela nie pozostawia cienia wątpliwości — opozycja nie może już w ogóle wydostać się ze ślepego zaułka swojego „nie"...**

Mimo tego „usztywnienia frontów" w obozie rządowym panuje spokój i umiarkowany optymizm, tym bardziej po oświadczeniu deputowanego z ramienia FDP Kienbauma. Zaliczano go do grona wahających się — najpierw mówił o swym sprzeciwie, potem zapowiadał wstrzymanie się od głosu, a dopiero przed kilkoma dniami zdeklarował się jako zwolennik układów i zapowiedział swe poparcie dla nich.

**Decyzja ta jest bardzo ważna dla koalicji — nawet w wypadku odrzucenia układów przez Bundesrat rząd ma zapewnione 250 głosów, a absolutna większość niezbędna do ratyfikacji wynosi 249.**

Nie można oczywiście wykluczyć pojawienia się u pewnych deputowanych nowych „wątpliwości", ale jeśli nie nastąpi nic nieoczekiwanego, Brandt ma zapewnioną potrzebną mu większość w Bundestagu.

HENRYK WALENDA

## Spotkanie prokuratora generalnego PRL z dziennikarzami

Wczoraj w Warszawie odbyło się spotkanie dziennikarzy — członków Klubu Publicystów Społeczno-Prawnych SDP z nowo mianowanym prokuratorem generalnym PRL dr Lucjanem Czubińskim. Temat spotkania „Praca prokuratury, zadania na dziś i problemy perspektywiczne" omówiony został przez prokuratora generalnego w obszernie ujętych zagadnieniach jak np. przestępczość gospodarcza, warunki jej powstawania i przeciwdziałanie; zasada rozwarstwiania przestępstw i przestępców; polityka karania; rola sądów społecznych; instytucja poręczeń; tempo działania w postępowaniu śledczym. (Do spraw tych wrócimy w najbliższym czasie). Prokurator generalny udzielił także odpowiedzi i wyjaśnień na liczne pytania i kwestie stawiane przez dziennikarzy. (tar.)

## Wietnam

# Patrioci zdobyli An Loc

## Droga na Sajgon — otwarta

Rozgłośnia „Wyzwolenie" poinformowała w sobotę, że tego dnia o godz. 13 czasu miejscowego siły wyzwoleńcze zajęły miasto An Loc. Walki o miasto trwały od 13 bm. i w piątek dowództwo sajgońskie, wobec stale pogarszającej się sytuacji swoich wojsk, przerzuciło tam oddział spadochroniarzy. Przysłanie posiłków drogą lądową było niemożliwe. Oddziały wyzwoleńcze atakowały w sobotę ugrupowania reżimowe już w rejonie na południe od Chon Thanh, w stronę Sajgonu, który dzieli od tej miejscowości zaledwie 60 km.

W doniesieniach z Wietnamu południowego podkreśla się ogromne nasilenie walk na tzw. froncie sajgońskim. Siły wyzwoleńcze ostrzelały w piątek po raz pierwszy przedmieścia Sajgonu. Obecnie po zdobyciu An Loc droga do stolicy Wietnamu południowego jest znacznie łatwiejsza.

## Komunikacja lotnicza między ChRL a Jugosławią

Rządowe delegacje Jugosławii i ChRL podpisały w piątek układ o komunikacji lotniczej między obu krajami.

Samoloty jugosłowiańskie w drodze do Pekinu będą miały cztery lądowania. Ze stolicy Chin ich trasa zostanie przedłużona do Tokio. Samoloty chińskie będą latać na linii Pekin — Karaczi (bądź Kandahar) — Teheran — Ankara (lub Stambuł) — Bukareszt — Belgrad — Tirana oraz dalej do innych krajów.

## Urugwaj na krawędzi wojny domowej?

Urugwajska partyzantka miejska — tupamaros nasiliła ostatnio swą działalność terrorystyczną. Partyzanci dokonali w piątek czterech egzekucji, których ofiarami padli ludzie, których nazwiska były umieszczone na „liście śmierci", sporządzonej przez tupamaros w ramach odwetu za akcję sił porządkowych przeciwko partyzantom.

W tej sytuacji szef państwa zwołał w piątek nadzwyczajne posiedzenie rządu wprowadzając w kraju stan wyjątkowy.

## IX Ogólnopolska Wystawa Prac Plenerowych

Wczoraj otwarto w Ośrodku Propagandy Sztuki IX Ogólnopolską Wystawę Prac Plenerowych projektantów zatrudnionych w przemyśle lekkim. Na otwarcie przybyli sekretarz KŁ PZPR Jerzy Chabelski, wiceminister przemysłu lekkiego Zdzisław Przygoda, przedstawiciele zjednoczeń przemysłu włókienniczego oraz świata artystycznego naszego miasta.

M.

## POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady deszczu. Temperatura od 5 do 10 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane. Jutro pogoda bez zmian, nieco chłodniej.

Słońce zajdzie dziś o godz. 18.40, a jutro wzejdzie o 4.42.

Imieniny obchodzą dziś Benedykt i Julia, a jutro Robert i Rudolf.

## Prof. H. Jabłoński doktorem h. c. wrocławskiej WSE

Jubileusz 25-lecia istnienia obchodziła wczoraj Wyższa Szkoła Ekonomiczna we Wrocławiu — druga po warszawskiej SGPiS wyższa uczelnia ekonomiczna w Polsce.

W czasie uroczystej akademii członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — prof. dr Henryk Jabłoński promowany został na doktora honoris causa wrocławskiej WSE.

## Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela na warsztacie komisji sejmowych

W Sejmie ruszają prace nad rządowymi projektami ustaw, które przed kilku dniami wpłynęły do laski marszałkowskiej.

Już 18 bm. zbiorą się na wspólnym posiedzeniu komisje: Oświaty i Wychowania oraz Prac Ustawodawczych. Tematem obrad będzie rządowy projekt ustawy — Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela. Projekt ten zmierza do uregulowania podstawowych kwestii zawodu nauczycielskiego w szerokim ujęciu — od przedszkola poprzez szkołę podstawową i średnią, aż po uczelnię akademicką.

## Z okazji Dnia Włókniarza — goście z sekretarzem KC J. Szydlakiem na czele

★ W ZPB IM. HARNAMA
★ NA BUDOWIE ZAKŁADU PRZĘDZ TEKSTUROWANYCH
★ W SIEDZIBIE TEXTILIMPEXU

Wczoraj rano członek Biura Politycznego KC PZPR — J. SZYDLAK, w towarzystwie I sekretarza KŁ — B. KOPERSKIEGO, przew. ZG Zw. Zaw. „Włókniarzy" — B. NATORSKIEJ i ministra przemysłu lekkiego — T. KUNICKIEGO, spotkał się z aktywem ZPB Harnama, reprezentującym ponad 4.200-osobową załogę tego zakładu. Na spotkaniu tym omawiano najistotniejsze problemy związane z przyszłością zakładu.

* * *

Goście następnie uczestniczyli w murowaniu aktu erekcyjnego pod Zakład Przędz Teksturowanych „Dąbrowa" na Dąbrowie. Na uroczystości tej obecni byli także sekretarze KŁ PZPR — K. ŁUKASZEWSKI i B. KAPITAN oraz przew. Prez. RN m. Łodzi — J. LORENS. Zakład Przędz Teksturowanych wznoszony jest od pół roku przez załogę „Chemobudowy". Ma być oddany do użytku w końcu 1974 r.

Ta nowa inwestycja przemysłu dziewiarskiego pozwoli przekazać rocznie 7.351 ton przędzy kędzierzawionej (wartości 2,9 mld zł) łódzkim dziewiarniom. Koszt nowego zakładu — około półtora miliarda zł, z czego miliard — to wartość maszyn importowanych z różnych krajów. Koszt ten obejmuje także i inwestycje towarzyszące — m. in. żłobek, przedszkole. AP

* * *

W obecności dostojnych gości odbyło się w godzinach popołudniowych otwarcie nowoczesnego gmachu „Textilimpexu" — centrum eksportowo-importowego polskiego przemysłu włókienniczego. Ten nowy, piękny obiekt, którego projektantami są mgr inż. arch. A. ZWIERKO i prof. W. BOJKOW, liczy 21 kondygnacji o łącznej kubaturze 56 tys. m sześć.

Uroczystość przekazania do użytku nowego obiektu Łodzi wzbogaciła ekspozycja 400 nowych wzorów produkcji eksportowej przemysłu lekkiego oraz pokaz mody, w czasie którego zaprezentowano 170 modeli całorocznej odzieży damskiej i męskiej wykonanej z nowych rodzajów tkanin i dzianin.

(wyrz.)

## E. GIEREK na Ziemi Lubuskiej

W dniach 14—15 bm. przebywał na Ziemi Lubuskiej I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, który w czasie roboczej, gospodarskiej wizyty zapoznał się z problemami produkcyjnymi, ekonomicznymi i społeczno-bytowymi ludzi pracy tego regionu.

## Cukier krzepi... i nie kaleczy

## W ŁÓDZKIEJ „OPTIMIE" WYPRODUKOWANO... PUCHARY DLA „POTOPU"

W łódzkiej Fabryce Cukrów „Optima" wyprodukowano puchary z... cukru dla potrzeb filmu „Potop". Tego trudnego i precyzyjnego zadania podjął się p. Czesław Piaskowski stale współpracujący z Wytwórnią Filmów Fabularnych w Łodzi przy wytwarzaniu drobnych rekwizytów i atrap. M. in. jego dziełem były piękne, stylowe pektorały z tłoczonej skóry, które nosili bohaterowie filmu „Faraon" reż. Jerzego Kawalerowicza.

Tym razem do niektórych scen potrzebne będą naczynia „szklane" lub „kryształowe", które w trakcie zdjęć trzeba będzie rozbijać na głowach aktorów lub statystów. Użycie w takiej sytuacji prawdziwego szkła, czy kryształu mogłoby się oczywiście skończyć ciężkimi obrażeniami uderzonego. Naczynia z cukru pękają efektownie jak prawdziwe, a nie czynią krzywdy...

(jp)

## Vesna Vulovic wkrótce opuści szpital

W piątek zdjęto gips z lewej ręki i nogi 23-letniej stewardessie Vesnie Vulović, która 2,5 miesiąca temu uległa katastrofie podczas eksplozji pasażerskiego samolotu jugosłowiańskiego na terytorium Czechosłowacji.

Według informacji lekarza, stan jej jest absolutnie zadowalający i w niedługim czasie będzie ona mogła opuścić szpital.

## J. MCCANN 96 OFIARĄ ROZRUCHÓW W IRLANDII PŁN.

W wyniku strzelaniny w sobotę w centrum Belfastu zginął jeden z przywódców tzw. oficjalnego skrzydła Irlandzkiej Partii Republikańskiej, Joseph McCann. Jak oświadczył rzecznik armii brytyjskiej, Joseph McCann od 3 lat znajdował się na liście najbardziej poszukiwanych przez brytyjskie władze wojskowe w Ulsterze. Po śmierci McCanna, ogólna liczba osób zabitych w Irlandii Północnej w bieżącym roku wynosi 96.

Również w sobotę doszło do kilku potyczek między żołnierzami brytyjskimi a bojownikami IRA w Londonderry, podczas których zginęli czterej Irlandczycy.

## Podpisanie deklaracji o współpracy między ZSL i BLZCh

15 bm. był ostatnim dniem pobytu w Polsce delegacji Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego. Na jej czele stał sekretarz generalny BLZCh, przewodniczący Zgromadzenia Ludowego LRB — Georgi Trajkow.

W sobotę podpisana została w Warszawie deklaracja o zasadach i formach współpracy między Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Bułgarskim Ludowym Związkiem Chłopskim na lata 1972—1975. Podpisali ją — Stanisław Gucwa i Georgi Trajkow.

## TYLKO POGODA MOŻE POKRZYŻOWAĆ PLANY AMERYKAŃSKICH KOSMONAUTÓW

Przygotowania do startu wyprawy księżycowej „Apollo-16" przebiegają bez zakłóceń. Jedyną troską dyrekcji NASA jest pogoda.

Jak dotychczas, nie wykryto żadnych usterek czy niesprawności w urządzeniach rakiety „Saturn" i pojazdu „Apollo". Trzej kosmonauci są w świetnej formie fizycznej i psychicznej.

Start wyznaczony był na 17 marca. Został jednak o miesiąc odroczony, ponieważ wykryto niesprawności w kabinie „Apollo". W niedzielę, 16 kwietnia, zaistnieją znów sprzyjające warunki astronomiczne dla startu. Jednak „okienko" startowe trwa tylko 4 godziny. Jeśli „Apollo-16" nie wystartuje w wyznaczonym czasie, wyprawa musiałaby zostać odroczona do 14 maja.

## Nowy konflikt na Bliskim Wschodzie

## STARCIE ZBROJNE NA GRANICY IRACKO-IRAŃSKIEJ

Radio Bagdad poinformowało, że na granicy iracko-irańskiej doszło do zaciętych starć między wojskami obu krajów, w których użyto czołgów i artylerii. Walki rozpoczęły się w ubiegły wtorek o godzinie 19.15 czasu lokalnego w rejonie Channakin i zakończyły się w nocy z piątku na sobotę. Według radia Bagdad starcia sprowokowały oddziały irańskie, które ostrzelały iracki jeep policyjny. Rozgłośnia stwierdza, że „wojska irackie zadały dotkliwe straty agresorowi".

Te fragmentaryczne doniesienia świadczą, że stosunki między obu krajami są wciąż bardzo napięte. Po raz drugi w tym roku dochodzi między siłami zbrojnymi Iraku i Iranu do starć. 5 miesięcy temu Irak zerwał stosunki dyplomatyczne z Iranem, po zajęciu przez wojska irańskie 30 listopada 1971 r. trzech wysp położonych w cieśninie Hormuz u wejścia do Zatoki Perskiej.

## Wysokie odznaczenia państwowe dla pracowników przemysłu lekkiego

ORDER SZTANDARU PRACY I KLASY otrzymała H. CICHOCKA — brygadzistka ZPW im. Barlickiego;

ORDER SZTANDARU PRACY II KLASY S. FLORCZAK — pracownica cewiarni ZPB im. Marchlewskiego; J. KOBZA — prządka ZPB im. H. Sawickiej; K. MISIEJAK — instruktorka ZPB im. Harnama.

KRZYŻE KAWALERSKIE ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: A. BARTŁOMIEJCZYK — dyspozytor przędzalni im. Gwardii Ludowej, T. GŁONEK — z-ca nacz. dyr. Zjedn. Przeda. Bud.-Mont. Przem. Lek.; ST. GRABA — ślusarz Zakł. Wyr. Wulkanizowanych „Płytolex"; J. HOFFMAN — z-ca nacz. dyr. Zjedn. Przem. Tkanin Jedwab. i Dekoracyjnych; M. JEŻEWSKI — rymarz ZPJ „Pierwsza"; J. KARNACZ — dyspozytor ZPO „Emfor"; J. KARPIŃSKA — zgrzeblaczka ZPW im. Barlickiego; A. OSMOLAK — układaczka ZPB 1 Maja; J. PAWLAK — sortowaczka Przędzalni im. Wł. Reymonta; ST. PERKOWSKI — pracownik naukowy Instytutu Przem. Skórzanego; K. SOBCZAK — I sekretarz KZ PZPR Zakł. Wyrobów Azb. „Azbest"; M. SZCZUKA — kier. zaopatrzenia Zakładów S. Lenartowskiego; J. ŚLĄZAK — kier. laboratorium Dziewiarstwa.

ZŁOTYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI odznaczeni zostali: R. ANTCZAK — projektant Biura Studiów Przem. Włók.; B. BEREZA — skręcaczka ZPB im. Obr. Pokoju; A. BULSKA — mistrz „Elasticany"; K. BURTKA — brygadzista Zakładów „Azbest"; G. CEGLAREK — kier. działu Biura Dokumentacji Techn.; W. DAMM — robotnik „Technozbytu"; H. DYMOWSKI — ślusarz Zakł. Remontu Maszyn Elektr.; H. GRADOWSKA — prządka ZPB 1 Maja; ST. KOBALCZYK — ślusarz ZPB im. Armii Ludowej; R. MICHALIK — tkacz ZPW „Lodex"; W. MODZELEWSKA — postrzygaczka Zakł. Przem. Filcowego; M. PAWLAK — kier. galwanizerni F-ki Części „Famas"; J. SALUDA — mistrz „Skogaru"; N. SOŁTYSIAK — cerowaczka z Fabryki Dywanów T. Ajzena, M. TEODORCZYK — tokarz ZPP „Lenta"; J. WOŹNIAK — podawacz ZPJ „Pierwsza"; Z. ŻRÓDLAK — instruktor ZO Zw. Zaw. Włókniarzy.

SREBRNYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI odznaczeni zostali: J. ARABSKA — praca, umysł, ZPW „Wiosny Ludów"; M. CHACHUŁA — tkaczka ZPB im. Dzierżyńskiego; J. FABRYKOWSKI — księgowy ZO Zw. Zaw. Włókniarzy; H. GERAŃCZYK — robotnik ZPJ im. Wróblewskiego, I. KLIMEK — snowaczka Poł.-Łódzk. ZPJ; ST. KOŁODZIEJSKA — księgowa ZO Zw. Zaw. Włókniarzy we Wrocławiu; Z. KONOPSKI — redaktor „Naszego Życia"; T. KOWALSKI — brygadzista ŁZP im. Obr. Pokoju; L. MAJEWSKA — instruktor ZO Zw. Zaw. Włókniarzy w Krakowie; A. RZĄDKOWSKA — brakarz ZPB im. St. Dubois; W. WIECZOREK — instruktor ZO Zw. Zaw. Włókniarzy w Radomiu; B. WIŚNIEWSKA — referent Zjedn. Przem. Art. Tech.; K. WRÓBEL — krawiec ZPO „Emfor".

BRĄZOWYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI odznaczeni zostali: H. ANGLART — szwaczka ZPDz „Elasticana"; F. BZDZIAK — brygadzista ŁPBP „Południe"; J. GAPARSKA — rewident ZPO „Polboy"; Z. JANIK — nastawiacz Przędzalni im. Świerczewskiego; ST. PIOTROWSKA — retuszerka ZPJ „Pierwsza".

21 pracowników łódzkich przedsiębiorstw otrzymało Odznaki Honorowe m. Łodzi a 20 Złote i Srebrne Odznaki „Zasłużony Pracownik Przemysłu Lekkiego".

M. KR.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

# Dziś gramy z Bułgarią

Nadszedł dzień wielkiego meczu. Jego stawką jest wywalczenie punktów koniecznych do awansu na Igrzyska Olimpijskie w Monachium — stawka więc duża, dla której warto rzucić wszystkie swoje siły i umiejętności. Oczekujemy od Polaków wypełnienia chociażby planu minimum — remisu. Nie wątpimy jednak, że dołożą oni wszelkich starań, aby odnieść zwycięstwo.

Dotychczas w naszej grupie eliminacyjnej odbyły się dwa mecze: Hiszpania — Polska (0:2) i Bułgaria — Hiszpania (8:3). Po spotkaniach tych aktualna tabela przedstawia się następująco:

| | | |
|---|---|---|
| 1. Bułgaria | 2:0 | 5:3 |
| 2. Polska | 2:0 | 2:0 |
| 3. Hiszpania | 0:4 | 3:10 |

Poza dzisiejszym pojedynkiem Bułgaria — Polska do rozegrania pozostaną jeszcze trzy mecze: Polska — Hiszpania (26 bm. w Szczecinie), Polska — Bułgaria (7 maja w Warszawie), Hiszpania — Bułgaria (24 maja br.).

Odpowiedź na pytanie, kto awansuje, otrzymamy ostatecznie 7 maja.

Trener Górski przewiduje następujące zestawienie:

Kostka — Szymanowski, Ostafiński, Wraży, Anczok — Szołtysik, Deyna, Maszczyk lub Kraska — Banaś, Lubański, Jarosik.

Bułgarzy prawdopodobnie wystąpią w następującym składzie:

Jordanow — Zafirow, Penew, Żeczew, Aładżiow — Bonew, Kolew, Dermendżijew — Wasiliew, Żekow, Miukow.

(ms)

## Zapraszamy na start

Zaczynają zgłaszać się do Małego Wyścigu Pokoju młodzi kolarze. Przypominamy, że zgłoszenia przyjmuje codziennie w godzinach od 10 do 16 sekretariat „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96. Potrzebne jest zaświadczenie lekarskie i legitymacja stwierdzająca datę urodzenia. Wpisowe 10 zł. Nazwiska zgłoszonych kolarzy drukować będziemy w gazecie.

Pierwszy etap odbędzie się 5 maja. Organizatorem jest KS Włókniarz. Ogółem mieć będziemy cztery etapy, z tym, że jeden z nich rozegrany zostanie ze startu indywidualnego na czas. Dystans dla kolarzy młodszych 5 km, a dla starszych około 7,5 km. Jedną grupę stanowią kolarze urodzeni w latach 1957 i 1958, a drugą w 1959 i w 1960 r.

## Hokejowe mistrzostwa świata

W sobotę odbyły się dwa pierwsze mecze rundy rewanżowej. Spotkali się w nich główni faworyci do pierwszego miejsca z zespołami kandydującymi do spadku.

W meczu popołudniowym Czechosłowacja rozgromiła Szwajcarię 12:2 (3:1, 5:0, 4:1).

W drugim meczu, rozegranym wieczorem, Związek Radziecki pokonał NRF 7:0 (4:0, 1:0, 2:0).

Dziś w Pradze odbędą się następujące mecze: Szwecja — Szwajcaria i Finlandia — NRF, a jutro: CSRS — Szwecja i ZSRR — Finlandia.

## Siatkówka

Na terenie naszego okręgu przebywały ostatnio reprezentacje juniorek i juniorów Bukaresztu w siatkówce. Goście rumuńscy zakończyli swój pobyt dwoma meczami w Zelowie i Wieluniu.

Duży sukces odniosła w Zelowie tamtejsza drużyna siatkarek Włókniarza, która po zaciętym i stojącym na wysokim poziomie pojedynku pokonała reprezentantki Bukaresztu 3:1 (9:15, 17:15, 15:12, 15:5).

Również na wysokim poziomie stał pojedynek w Wieluniu między tamtejszym Startem i zespołem rumuńskim. Zwyciężyli goście 3:0 (11, 14, 12).

(m)

## „RAJD KWIATÓW" ZAPRASZA SZUKAMY NASTĘPCÓW ZASADY

Wraz ze wzrostem ilości samochodów osobowych wzrasta i zainteresowanie sportem automobilowym. Sukcesy naszych czołowych rajdowców Sobiesława Zasady i Roberta Muchy zainteresowanie to potęgują i z pewnością wielu łodzian chciałoby iść w ich ślady.

Przed wszystkimi chętnymi staje duża szansa wypróbowania swoich umiejętności za kierownicą. Jak już informowaliśmy redakcja „Dziennika Łódzkiego", Automobilklub Łódzki oraz PZU organizują otwarty rajd pn. „Rajd kwiatów" dla zawodników nielicencjonowanych, dostępny więc dla wszystkich posiadaczy samochodów.

A oto kilka szczegółów rajdu. Rozegrany on zostanie w dniu 30.IV. na 116-km trasie: Łódź — Zgierz — Aleksandrów — Lutomiersk — Kwiatkowice — Wodzierady — Łask — Bałucz — Szadek — Kwiatkowice — Wodzierady — Lutomiersk — Konstantynów — Łódź. Na trasie obowiązywać będą pewne limity czasu odpowiadające szybkościom przeciętnym 30—65 km/godz. Czasy kontrolowane będą na punktach kontroli czasu. Za każde 20 sek. spóźnienia 20 pkt. kary. Dopuszczalne spóźnienie 15 min. Punkty kontroli przejazdu dawać będą w specjalnej karcie drogowej wizy kontrolne przejazdu. W trakcie zawodów odbędą się także: próba zręczności, próba zrywu i hamowania, próba sprawności. Najlepszych oczekują nagrody w postaci pucharu „Dziennika Łódzkiego" dla zawodnika, który otrzyma najmniejszą ilość punktów, a ponadto sześciu kierowców otrzyma komplety pasów bezpieczeństwa. Ukończenie rajdu daje także punkty do licencji.

Zgłoszenia przyjmowane są w Automobilklubie Łódzkim, ul. Tuwima 15, tel. 246-62, 212-39 codziennie w godz. 8—16.

## Dzisiejsze imprezy

**Piłka nożna.** ŁKS — Tekstylczyk (Iwanowo), mecz towarzyski, godz. 11.30, Al. Unii 2. Przedmecz juniorów o godz. 10 ŁKS — BGS Motor Weimar (NRD).

Lech Poznań — Widzew juniorów o puchar Federacji Włókniarz godz. 9, ul. Ogrodowa.

**II liga:** Włókniarz Pabianice — Garbarnia Kraków, godz. 11.15 w Pabianicach.

**Liga międzywojewódzka:** Orzeł Łódź — Znicz Pruszków godz. 11, Plac 9 Maja, Concordia Piotrków — Lublinianka, godz. 11.15 w Piotrkowie.

**Klasa okręgowa:** godz. 11 Włókniarz II Łódź — ChKS, Warta Sieradz — Skra, Bzura Ozorków — Włókniarz II Pab. ŁKS II — Piotrcovia (ul. Ogrodowa), godz. 11.15 Energetyk — Unia Skierniewice, godz. 16.30 Czarni Rad. — Boruta.

**Hokej na trawie.** Budowlani — Siemianowiczanka, I liga, godz. 14 w Parku Ludowym na Zdrowiu.

**Kolarstwo.** Otwarcie sezonu godz. 9.50 w Zgierzu.

**Lekka atletyka.** Ogólnołódzkie zawody godz. 10.30, ul. Teresy 66.

## Liga angielska

| | |
|---|---|
| Coventry — Manchester City | 1:1 |
| Everton — Leicester | 0:0 |
| Ipswich — Sheffield Utd | 0:0 |
| West Ham — Liverpool | 0:2 |
| Wolverhampton — West Bromwich | 0:1 |
| Blackpool — Oxford | 2:0 |
| Bristol City — Sunderland | 3:1 |
| Cardiff — Carlisle | 3:1 |
| Middlesbrough — Norwich | 1:0 |
| Millwall — Hull | 2:1 |
| Portsmouth — Luton | 0:3 |
| Queens Park — Charlton | 2:0 |
| Swindon — Burnley | 0:1 |

## MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI

W najbliższy wtorek rozpocznie się w Łodzi międzynarodowy turniej w koszykówce mężczyzn z udziałem zespołów: Łskow Jamboł (Bułgaria), ŁKS, Społem i Startu. Zespół bułgarski zajmuje w tamtejszej ekstraklasie 8 miejsce, natomiast w Pucharze Bułgarii wywalczył wysoką, drugą lokatę.

## Kronika wypadków

▲ Przy zbiegu ulic Warszawskiej i Deczyńskiego Mirosław D. (Szpacza 18) jadąc motorowerem „Komar" spowodował zderzenie z samochodem osobowym. Kierowca motoroweru doznał b. ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

▲ Na Al. Politechniki 9-letni Sławomir K. (Worcella 19) wbiegł raptownie na jezdnię i wpadł pod samochód osobowy. Chłopiec doznał obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu im. Korczaka.

▲ Na ul. Gdańskiej, 8-letni Krzysztof Z. (Gdańska 72) wbiegł raptownie na jezdnię i wpadł pod jadącą „Warszawę". Chłopca z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

▲ Na ul. Wólczańskiej kierowca „Stara" IP 92-70 wymuszając pierwszeństwo przejazdu spowodował zderzenie z tramwajem 20/3. Straty ok. 3 tys. zł.

▲ Na ul. Narutowicza, Jan L. (Selekcyjna 7) schodząc nieostrożnie na jezdnię wpadł pod samochód osobowy. Pomocy udzielono mu w Pogotowiu. (kl)

(Dokończenie ze str. 1)

**TAKA NAWIERZCHNIA JEST JESZCZE WODA KOLUSZEK. PRÓBUJĄ JĄ ZRESZTĄ ZMIENIAĆ JUŻ DZIŚ WŁASNYMI RĘKAMI MIESZKAŃCY TEGO MIASTA, CHCĄC JE CHOĆ TROCHĘ UPODOBNIĆ DO INNYCH MIAST, W KTÓRYCH CZAS NIE STANĄŁ W MIEJSCU. W 1971 R. KOLUSZKOWIANIE WYKONALI SPOŁECZNIE PRACE ZA PONAD 4 MLN ZŁ — ZASADZILI DRZEWA WZDŁUŻ „PROMENADY PRZYSZŁOŚCI", POMAGALI W INSTALACJI 700 LAMP RTĘCIOWYCH. NIE BYLI JEDNAK W STANIE ROZWIĄZAĆ ŻADNEGO Z TYCH WĘZŁÓW, KTÓRE ISTOTNIE OTWORZYŁYBY DROGĘ ROZWOJOWI MIASTA.**

**PO TZW. STRONIE BRZEZIŃSKIEJ TORÓW KOLEJOWYCH STOIMY KILKANAŚCIE MINUT NA UL. TOWAROWEJ, PRZED ZAMKNIĘTYM SZLABANEM. TO WŁAŚNIE NAJBARDZIEJ NEWRALGICZNY PUNKT MIASTA. TU POJAZDY W NIE KOŃCZĄCEJ SIĘ KOLEJCE OCZEKUJĄ CZĘSTO NA PRZEJAZD PO 40 MINUT. I NIKT WTEDY NIE MOŻE LICZYĆ NA PIERWSZEŃSTWO — ANI STRAŻ OGNIOWA, ANI POGOTOWIE, ANI PKS.**

**Druga taka boląca sprawa to ścieki, których od dawna nie ma już gdzie odprowadzić i — woda. Rdzenna koluszkowianka Janina Dziedzińska, obecnie wiceprzewodnicząca PKPG w Brzezinach, uważa tę sprawę za najważniejszą dla swego miasta: „Koluszki posiadają fenomenalną lokalizację. I najlepszą bodaj kolejową komunikację. 420 pociągów na dobę z 5 kierunków. Przecież inwestorzy pchaliby się tu na wyścigi, ale każdy kontrahent przyjeżdża i zadaje jedno tylko pytanie: „Macie uzbrojone tereny?". My oczywiście nie możemy się tym pochwalić. Więcej pytań więc już potem nie ma".**

**Zastanawiam się więc raz jeszcze — czy miasto tak położone ma być wiecznie satelitą Łodzi? Nikt tak nie zdecydował. Przeciwnie. Swą przepustkę do nakreślonej z rozmachem przyszłości, Koluszki otrzymały dość wcześnie, bo już w 1963 r. W podziale „losów" wielkiej loterii gospodarczej właśnie Koluszkom, przypadła wtedy jedna z głównych wygranych — wielka inwestycja przemysłu ciężkiego. Ta wygrana okazała się jednak do dziś czekiem bez pokrycia. A wszyscy, którzy Koluszkom dobrze życząc taką im przeznaczyli szansę, niejeden raz już zapewne żałowali, że tym samym skazali to miasto na... huśtawkę. Jedno jej ramię wciąż beznadziejnie tkwi w przeszłości, a drugie wyznaczonej przyszłości od nieomal 10 lat dotknąć nie jest w stanie.**

# MIASTECZKO NA HUŚTAWCE

**Na tym drugim biegunie huśtawki, przez ten długi okres miasteczko położone przy węzłowej stacji nie jest samo. Jego nierozłącznym towarzyszem, niemal że bratem syjamskim stały się w 1963 r. łódzkie Zakłady Metalowe im. Strzelczyka. Ówczesny resort przemysłu ciężkiego wybrał to przedsiębiorstwo na inwestora jednej z 5 wówczas w kraju zaplanowanych wielkich rejonowych odlewni. Zlokalizowano ją właśnie w Koluszkach. Odlewnia miała być ogromna, na 65 tys. ton odlewów rocznie. Taka inwestycja wystarczy, by w gołym polu zapoczątkować powstanie nowoczesnego miasta.**

**W siedzibie władz powiatowych w Brzezinach przeglądam teczkę z datą 1963 r. Już nie z nią w styczniu br., a więc po 9 latach, przewodniczący Prez. PRN Józef Teper, jego z-ca Józef Stańczyk i gospodarz Koluszek Wacław Stasiak, odwiedzili Departament Inwestycji Przemysłu Maszynowego, by interweniować po raz któryś z rzędu w sprawie podjęcia decyzji, które zakończyłyby okres oczekiwania miasta na inaugurację śmiało nakreślonej przyszłości. Takich teczek z precyzyjnie wypunktowanymi uzasadnieniami ekonomiczno-społecznymi, mówiącymi o celowości wybudowania tu odlewni, przybyło w następnych latach jeszcze kilka. Przygotowywano je za**

**Napisała Maryna Kraj**

**każdym razem, gdy w kolejnym nowym terminie na plac budowy „na mur beton" miały wkraczać brygady wykonawców...**

**Koluszki nie są już w 1972 r. miastem zupełnie bez środków. W programie jego rozwoju są zabezpieczone duże pieniądze na ujęcie wody dla miasta, oczyszczalnię ścieków. To, czym miasto dysponuje, wystarczy jednak tylko na drobny udział w kosztach tych inwestycji. Założenia jego rozwoju od początku bowiem w centralnym planowaniu związano nierozerwalnie z realizacją wielkiej odlewni. Obecnie więc wykorzystanie tych własnych, niemałych środków, zależy od rozpoczęcia budowy oczyszczalni ścieków i wiaduktu, bez którego nie może obejść się wielka inwestycja w tym mieście. Bez rozpoczęcia tych inwestycji nie można już także wybudować w mieście ani jednego bloku, choć w spółdzielni czeka w kolejce 300 rodzin, w tym większość młodych.**

**W teczce z 1963 r. jest interesująca pozycja dotycząca bilansu siły roboczej. Z pow. brzezińskiego — Koluszek i okolicznych wiosek, dojeżdża do pracy w Łodzi blisko 10 tysięcy osób. To oni spędzają codziennie po 4—5 godzin w drodze. Na licznych spotkaniach mówiono im o szansach, jakie rysują się z nową inwestycją. Czekają na nią cierpliwie tak wiele lat. O szansach mówiono też najmłodszym, tym, którzy wybierają zawód. W 1963 r. budowa odlewni była tak niewątpliwa, że w szkole zawodowej przyjęto młodzież do 4 klas ze specjalnością odlewniczą.**

**Mimo dokuczliwego deficytu odlewów, który dziś odbija się niekorzystnie na rozwoju przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego, chemii i budownictwa, w ciągu minionych lat wiele razy zmieniano koncepcje co do wielkości i lokalizacji krajowego zapiecza odlewniczego. Kilkakrotnie zmieniano także koncepcję dotyczącą odlewni w Koluszkach. Łódzki producent obrabiarek, obecny kombinat „Ponar-Jotes" nie może się bez tej odlewni obejść. I czeka na rozpoczęcie jej budowy tak samo gorączkowo jak miasto Koluszki. Wobec najnowszych postanowień, przewidujących wybudowanie w Koluszkach specjalistycznej, branżowej odlewni o wydajności 30 tys. ton, biura projektów po raz któryś z kolei gorączkowo zmieniają dokumentację. Nowy termin rozpoczęcia budowy ustalono na 1973 r. Wtedy na wielkim placu budowy pojawić się ma ok. 300 specjalistów z płockiej „Petrobudowy".**

**Na razie jednak, choć terminy naglą, tak jak przez minionych 9 lat, nikt nic ostatecznie nie wie w sprawie tej legendarnej już inwestycji. Ani gospodarze powiatu, ani dyrekcja „Strzelczyka" nie otrzymali oficjalnych, obowiązujących potwierdzeń o rozpoczęciu w tym terminie budowy. Tymczasem dni i tygodnie płyną. Już teraz trzeba by przygotować część niezbędnych inwestycji pomocniczych — hotel robotniczy i blok awaryjny, w którym zamieszkać będą musieli wykonawcy inwestycji. Koluszki bowiem nie będą w stanie udzielić gościny nikomu. Trwa oczekiwanie, które siłą przyzwyczajenia nie jest już nawet tak jak kiedyś denerwujące i tylko jedno jest tak jak w 1963 r. niewątpliwe — to, że w pierwszej klasie zawodówki znów na odlewnika uczy się 36 chłopców. I pewne jest jeszcze to, że na terenie dawnej wsi Katarzynów, na obszarze 25 ha, przeznaczonych pod budowę odlewni „wykupieni" rolnicy ostatni raz zbiorą w tym roku zasiewy. Dla nich, jako pierwszych, kończy się huśtawka decyzji.**

## Maciej Słotwiński donosi z Londynu

**Morze Północne w dużej swej części wygląda już jak gigantyczny zespół ogródków działkowych, choć nie uprawia się w nich rzodkiewki i pietruszki. Wydzierżawia się je kilkudziesięciu firmom naftowym świata, od gigantów jak Shell, British Petroleum, Philips, Esso zaczynając, a na całkiem małych kończąc. Niedawno w Londynie odbył się kolejny przetarg i następne 246 „poletek Pana Boga" oddano w użytkowanie 66 firm. Nawet jedna z gazet londyńskich ulokowała tam swój kapitał.**

**HANDLOWANIE DNEM MORSKIM**

Morze Północne kusi ogromnymi zasobami ropy naftowej i gazu ziemnego i coraz więcej pojawia się tam wielkich stalowych platform, z których dokonuje się głębinowych wierceń. Ostatnio wydzierżawiono też całkiem nowe obszary Morza Północnego w pobliżu Wysp Szetlandzkich i Orkadów, a także w okolicach Bristolu, gdzie również spodziewane są złoża ropy.

Pierwsze brytyjskie zezwolenie na wiercenie — bo dalej na wschód dnem morskim handlują Norwegowie — wydano zaledwie

# NOWY

8 lat temu. Do dziś w Morze Północne władowano już 300 milionów funtów, do 1980 roku zainwestuje się według szacunków 1,5 miliarda funtów. Wtedy roczne wydobycie ropy powinno wynieść 75 milionów ton, co Wielką Brytanię w ogromnej mierze uniezależni od zakupów w Libii i na Środkowym Wschodzie. Gazeta „Times" pisze nawet o naftowej samowystarczalności Wielkiej Brytanii. Wydobycie ropy z dna Morza Północnego w jego brytyjskiej części za cztery lata ma już sięgnąć 25 milionów ton.

Warunki pracy przy wydobyciu są jednak bardzo trudne. Morze Północne jest niespo-

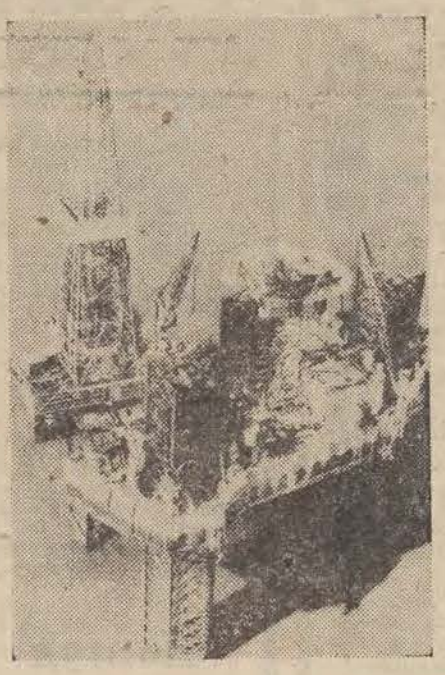

kojne i dość głębokie — od 100 do 200 metrów — stąd koszty eksploatacji wysokie. „Financial Times" podaje, że przekraczają one wielokrotnie koszty inwestycji naftowych na Środkowym Wschodzie czy w Nigerii (100 dolarów dla uzyskania jednej baryłki ropy dziennie w Kuwejcie, 600 dolarów w Nigerii, gdy na Morzu Północnym do 3 tysięcy dolarów). Ale zdaniem Brytyjczyków nawet to się opłaca, skoro można uzyskać „niezależność". Poza tym odpadają koszty dalekiego transportu.

**PLAŻE SKAŻONE ROPĄ**

W rezultacie wiele przedsiębiorstw europejskich produkujących sprzęt i urządzenia do wiercenia składa w pośpiechu oferty dostaw do tego „nowego Teksasu".

Ropa i gaz Morza Północnego oznaczają oczywiście także wielką wygraną dla pobliskich rejonów nie najbogatszej Szkocji. Miasta, jak Dundee czy Aberdeen już odczuwają błogosławieństwa koniunktury gazowo-naftowej. Stacje przeładunkowe, rurociągi, rafinerie dają ludziom zatrudnienie i zarobek. Nawet w dość dalekim Glasgow, po drugiej stronie wyspy, jedna z tamtejszych stoczni nad rzeką Clyde, którą miano zlikwidować z powodu nieopłacalności — stoi przed nowym rozdziałem swej historii. Chcą ją odkupić Amerykanie i uruchomić tam produkcję urządzeń służących do wydobycia i transportu gazu i ropy z dna Morza Północnego.

Jednego wszakże w tej naftowej euforii nie bierze się pod uwagę. Mianowicie, że zbudowanie wokół Wysp Brytyjskich wielkiego zagłębia naftowego zanieczyści jeszcze bardziej przybrzeżne wody, które już dzisiaj przypominają często cuchnącą kloakę. Na

# Teksas

plażach w Brighton, Eastbourne widziałem ostrzeżenia na stałe wkopane w ziemię „Uwaga, plaża skażona ropą". A przecież dotychczas zanieczyszczenia powodowały tylko tankowce, które miały przecieki ropy ze zbiorników, czy wypłukiwały je w niedozwolonym miejscu...

Dodajmy na koniec, że w Wielkiej Brytanii duży procent przemysłu, a także gospodarstw domowych używa już gazu z Morza Północnego. Przebudowa instalacji gazu koksowniczego na to nowe paliwo pociąga jednak za sobą sporo wypadków. Technologia spalania inna, cokolwiek inne nawet wypadki śmiertelne. Ktoś w związku z tym powiedział, że trzech jest „doskonałych morderców" na świecie: pisarka Agata Christie, filmowiec Alfred Hitchcock i... dyrekcja przedsiębiorstwa „Gaz z Morza Północnego".

*NA EKRANACH NASZYCH KIN WYŚWIETLANY JEST AKTUALNIE NOWY FILM ROMANA ZAŁUSKIEGO „ZARAZA". Z TEJ OKAZJI ROZMAWIAMY Z ODTWÓRCĄ GŁÓWNEJ ROLI — TADEUSZEM BOROWSKIM.*

# GRAĆ czy żyć NA EKRANIE

Rola doktora Rawicza w debiucie Załuskiego „Kardiogram" została uznana za jedną z najlepszych w polskim filmie roku minionego. I aż trudno uwierzyć, że otrzymał ją również debiutujący w filmie fabularnym — Tadeusz Borowski. Zgadzali się wszyscy, że reżyser dokonał nader trafnego wyboru.

**— „DŁ". — Nie wydaje nam się — pytamy aktora — by pańskie spotkanie z Załuskim było dziełem przypadku, jednym z tych szczęśliwych trafów losu, które niosą wygraną...**

— T. B. — Ten reżyser niezwykle skrzętnie gromadzi dane o aktorach. Ma ich pieczołowicie skatalogowanych. Poznaliśmy się w czasie próbnych zdjęć do „Stajni na Salwatorze", filmu — przy którym Załuski pracował jako drugi reżyser. Po 7 latach od tego czasu zobaczył mnie w roli reżysera w „Akcie przerywanym" Stanisława Różewicza, podczas transmisji z Telewizyjnego Festiwalu Teatrów Dramatycznych. I to zadecydowało. Następnego dnia miałem od niego telefon i propozycję zagrania w „Kardiogramie".

**— „DŁ". — Zaobserwowaliśmy, że wraz z pojawieniem się w ostatnich latach w naszym kraju całej plejady nowych reżyserów, weszli na ekrany nie znani dotąd szerszemu ogółowi aktorzy, którzy przynieśli z sobą nowy sposób gry. Nazwać go można najprościej stawianiem na naturalność.**

**— T. B. — Trzeba zgodzić się z tą opinią. Praca nad rolą Rawicza w „Kardiogramie" była dla mnie nowym bardzo trudnym zadaniem. Miałem przecież już za sobą 7-letni staż w teatrze, który zdążył wywrzeć na mnie swoje piętno. Załuski wymagał, by zdobyć się na całkowite zdarcie sztafażu teatralnego, by grać nie grając...**

**— „DŁ" — A więc, by przenieść na ekran siebie, własną osobowość.**

T. B. — Chyba tak. Zauważmy przecież, że i w życiu osobowość znaczy bardzo wiele. Dla aktora jednak musi się ona łączyć, jak mi się zdaje, z talentem i pracą. Wtedy można mówić o indywidualności aktorskiej. O tym, że jest on w stanie przykuć uwagę widza, że widz potrafi mu uwierzyć.

**„DŁ" — Czy ta droga w pracy nad filmem odpowiada panu?**

T. B. — We współczesnym kinie, we współczesnym aktorstwie filmowym nie ma chyba innej drogi, bowiem wszystko co udawane, jest nieprzekonywające. Dziś wielu wybitnych reżyserów i aktorów (Czesi, Amerykanie) stawia na uczciwość wobec widza, choć przecież nie zawsze niesie ona piękne obrazki.

**„DŁ". — Nieprzypadkowo chyba nosi pan w obydwu filmach nazwisko doktora Rawicza?**

T. B. — Zgodnie z tym co mówiliśmy, gram po prostu siebie w różnych okolicznościach, które skłaniają mnie do zajęcia takiego lub innego stanowiska, bardziej lub mniej akceptowanego przez otoczenie.

Notowała L. Hoszowska

**„DŁ" — A już mniej serio: nie ma pan jakoś szczęścia do kobiet w swych filmowych wcieleniach.**

T. B. — Cóż, z takim jak Rawicz niełatwo jest wytrzymać. Ten pozytywny bohater, ma też swoje za skórą. Nie byłby chyba człowiekiem pełnym, gdyby nie miał żadnego życia osobistego. To sprawa ważna dla każdego.

**„DŁ" — Kiedy znowu zobaczymy pana na ekranie?**

T. B. — Sądzę, że niedługo. Reżyser Zbigniew Chmielewski ukończył właśnie swój film pt. „Ogłoszenie matrymonialne", w którym już nie jestem lekarzem. Gram 34-letniego mężczyznę rozwiedzionego, uwikłanego w poszukiwanie następnej żony. Film ten ma zdecydowanie komediowy charakter z pewną nutką realizmu poetyckiego.

# ★ SMIERĆ PRZYSZŁA Z GŁĘBI ZIEMI ★

„...GODZINA 1.00, DOMY CHWIEJĄ SIĘ, TŁUMY LUDNOŚCI OPUSZCZAJĄ MIASTO NA WOZACH I PIESZO. MORZE NA SKUTEK TRZĘSIENIA ZIEMI WYRZUCA NA BRZEG WSZYSTKO TO, CO ŻYJE. JĘK NIEWIAST, KWILENIE DZIECI. JEDNI SZUKAJĄ RODZICÓW, INNI DZIECI. JEDNI OPŁAKUJĄ SWÓJ LOS, DRUDZY NIESZCZĘŚCIE BLISKICH, JESZCZE INNI BOJĄC SIĘ ZGONU, WZYWAJĄ ŚMIERĆ. TONY POPIOŁU... SPOD ZIEMI WYDOBYWA SIĘ RYK, OLBRZYMIE SKAŁY WYLATUJĄ W POWIETRZE. MIASTO OGARNIAJĄ STRASZNE PŁOMIENIE, CAŁE CHMURY DYMÓW. WSZYSCY ŁUDZĄ SIĘ NADZIEJĄ, ŻE BEZPIECZNIEJ JEST WSZĘDZIE, A NIE TAM, GDZIE SIĘ OBECNIE ZNAJDUJĄ. MÓGŁBYM SIĘ CHEŁPIĆ, ŻE WŚRÓD TAK WIELKICH NIEBEZPIECZEŃSTW ANI RAZU NIE WESTCHNĄŁEM, ANI NIE WYDAŁEM GŁOSU MNIEJ MĘSKIEGO, BO MIAŁEM PRZEKONANIE, ŻE ZE MNĄ RAZEM GINIE WSZYSTKO I ŻE JA POSPOŁU Z CAŁYM ŚWIATEM GINĘ I TO BYŁO MOJA. WPRAWDZIE NĘDZNĄ, LECZ WIELKĄ POCIECHĄ..." — TAK RELACJONOWAŁ PLINIUSZ MŁODSZY W SWOIM LIŚCIE DO TACYTA TRAGEDIĘ WRZEŚNIOWEJ NOCY 79 ROKU. WTEDY TO WŁAŚNIE, KATASTROFALNY WYBUCH WULKANU ZGŁADZIŁ Z POWIERZCHNI ZIEMI 25-TYSIĘCZNĄ POMPEJĘ.

**Zjeżdżamy z autostrady Del Sole na asfaltową drogę. Jeszcze kilka kilometrów i... stajemy przed murami legendarnego miasta-widma. Na horyzoncie Wezuwiusz „ziewa" lekkim dymem, w niczym nie przypominając okrutnego sprawcy kataklizmu, w oddali kolorowe wysepki tonąc w lazurach tyreńskiego morza maskują grozę pompejańskiego piekła sprzed dziewiętnastu wieków.**

Nastrój ulega diametralnym przeobrażeniom po przekroczeniu wrót Pompei. Różnojęzyczne grupy turystów w towarzystwie przewodników w skupieniu i powadze przemierzają starożytne dziedzińce. Ze wzruszeniem i ukrytym gdzieś w głębi serca lękiem wmieszałam się w tłum. Uzbrojona w aparat fotograficzny i stertę folderów rozpoczęłam wędrówkę. Nie mogłam wprost uwierzyć, że przez blisko 18 wieków miasto spoczywało pod grubą warstwą skamieniałej lawy i popiołów.

Szkielety świątyń, bazylik, domów mieszkalnych, umarłe forum — teraz ciche i samotne, przypominają dawną świetność tego rzymskiego grodu, słynącego przed wiekami z bogactwa, kultury, sztuki i rozpusty.

Wędruję pompejańskimi traktami. Granice miasta wytycza eliptyczny krąg w postaci obronnego muru z ośmioma bramami. Ongiś w sąsiedztwie bram zlokalizowane były sklepy, przybytki rozkoszy (hospitita). Budowle miejskie sytuowano w okolicy forum. Centrum miasta stanowi podwyższenie — taras (Forum Triangulaire), do którego przylegają dzielnice przedmieść.

Krocząc główną arterią — Strada Stabiana dochodzę do bazyliki (Via Martina) zbudowanej przypuszczalnie w II w. p.n.e. Natrafiam na ślady słynnych trzech naw, które niegdyś wydzielało 28 kolumn w stylu jońskim i korynckim. Teraz gdzieniegdzie ich kikuty świadczą o rozmachu i bogactwie tej budowli. Wtedy tak wspaniałe, dziś jakby otulone żałobą. Stąd już tylko krok do świątyni Apolla, pochodzącej ponoć z epoki samnickiej. Dalej świątynia Jupitera (Capitolium) ze sławnymi schodami zakończonymi łukiem triumfalnym z epoki Tyberiusza. Wszystko oszałamia okazałością, wdziękiem, harmonijnymi kształtami i ciekawymi rozwiązaniami architektonicznymi doprowadzonymi wprost do perfekcji.

Strada Stabiana przecina Pompeję krzyżując się z głównymi ulicami — Strada dell'Abbondama i Strada di Nola pod kątem prostym. Chodniki tych ulic są bardzo wysokie, a między nimi i na środku jezdni leżą bloki kamienne, umożliwiające przejście przez ulicę bez przemoczenia nóg i regulujące ongiś ruch pojazdów.

Zboczyłam w głąb ruin i znalazłam się na ciekawej uliczce Złotników. Tunelowaty mur tarasując swobodne poruszanie się na przestrzeni kilku dobrych metrów służył starożytnym za album, gdzie czarną farbą wypisywano ogłoszenia. Do dziś przetrwały fragmenty anonsów w stylu: „Ostatniego Maja walczyć będzie w Pompei gladiatorskie towarzystwo. Walka będzie na śmierć i życie...", albo: „Nastąpi przedstawienie polowania i namiot będzie rozpięty...".

Wychodzę na dziedziniec otaczający łaźnię. Przed wiekami służył on czekającym na kąpiel jako swego rodzaju miejsce towarzyskich spotkań, dysput. Tu również na ścianach widnieją resztki spłowiałych ogłoszeń, zapowiadających bardziej interesujące widowiska. Wśród odkopanych przedmiotów uwagę moją przykuwa miecz łaziennego dozorcy i puszka na opłaty za kąpiel. Wszystkich dziwi wielka ilość kaganków-lampek o pięknych, niespotykanych kształtach. W samych termach ocalała doskonale zachowana, ogromna, wykuta z jednego bloku czerwonego marmuru — wanna.

Na szczególną uwagę zasługują mozaiki na domu kapłana świątyni Izydy — Tibertinusa, układane z różnorodnych, drobno szlifowanych kostek kamiennych lub szklanych. Im kostka drobniejsza, tym bardziej mozaika przypomina gobelin lub malowidło. Freski przedstawiają historię Diany i Akteona, obrazują sceny z Iliady. Gdzieniegdzie staję przed nie uszkodzonymi i nie tkniętymi dotąd zębem czasu statuetkami z brązu i marmuru. Marzę, żeby choć jedną z nich mieć na własność. Za chwilę zaskoczona, pochylam się nad fragmentami urządzeń kanalizacyjnych sprzed 2000 lat. Nie dowierzam własnym oczom. Przemyślność, technika starożytnych przechodzą wszelkie oczekiwania. Toć przecie w rodzinnym mieście istnieją jeszcze nie skanalizowane ulice!

Kilka metrów dalej i rzędy domów tworzą wysoki mur, w którym w różnych odstępach umieszczone są drzwi, a gdzieniegdzie okna z fragmentami barwnych witraży. Tam, gdzie był kiedyś sklep rzeźnika, widnieje na frontonie rysunek wołu. Wąż zapewne, oznaczał aptekę. Ozdobę stanowią tu liczne studnie i fontanny, które z chwilą wybuchu Wezuwiusza straciły wodę na zawsze.

W jednym z podziemi oglądam szkielety ludzkie. Skamieniała lawa uwieczniła je podczas wieczornego posiłku. Obok leży równie skamieniały chleb, jaja przepiórcze, wykałaczki, puchary do wina. Wywiera to wstrząsające wrażenie.

Coraz dotkliwiej odczuwam zmęczenie. Dokucza żar słońca, pragnienie i nadmiar wrażeń. Przysiadam na moment i zaglądam do informatora. Wiem teraz, że do odkrycia tego miasta przyczynił się znakomity archeolog Giuseppe Fiorelli, że swego czasu opieszałość Neapolu przy odgrzebywaniu Pompei była uważana za ciężki grzech przeciwko cywilizacji i wszystkim narodom.

Za chwilę znajduję się znów w tłumie turystów, podążających ku wyjściu. Spod stóp unoszą się jeszcze obłokiem resztki popiołów niby wymowne „memento mori".

ZOFIA SUSKA

◆ Korespondencja z Włoch ◆

**Wraz z przewiezieniem wystawy skarbów Tutenchamona do Londynu ożyła ponownie historia o rzekomej klątwie faraona. Z łamów gazet znów powiało grozą i sensacją, bowiem na kilka dni przed jej otwarciem zmarł nagle dyrektor Egipskiego Departamentu Zabytków, który przygotowywał ekspozycję Tutenchamona w Britisch Museum.**

# KLĄTWA FARAONA

Opracował Henryk Ciski

KIM BYŁ TUTENCHAMON?

Jeśli wierzyć niektórym historykom to swoje wejście na tron egipski zawdzięczał Tutenchamon córce i żonie Echnatona pięknej Anchesenamon, która ponoć zapałała miłością do nieletniego faraona. A kim był on — Tutenchamon? I w tym wypadku, podobnie jak w szeregu innych, zdania są podzielone. Jedni twierdzą, że faraon był bratem Echnatona, „króla-kacerza" panującego w Egipcie do 1358 r. p.n.e., inni zaś, że jego synem. Ostatecznie, urzędowo Tutenchamon został uznany synem Amenhotepa III. Takie zaszeregowanie wygodne było zwłaszcza dla uczonych, bowiem nie musieli oni wyjaśniać i udowadniać w jaki sposób, dwunastoletni Tutenchamon został wprowadzony przez kapłanów na tron na miejsce znienawidzonego nie tylko przez nich Echnatona.

Trudno dziś z perspektywy 33 wieków ustalić pewne konkretne fakty. Co do jednego uczeni są zgodni. Tutenchamon panował ok. 6 lat i zmarł między 17 a 19 rokiem życia. Nowsze badania przeprowadzone przez anatoma prof. E. Derry'ego z Uniwersytetu Egipskiego dają ostateczną odpowiedź na to pytanie. Na podstawie skostnienia guzków stawowych oraz wzrostu goleni prof. Derry ustalił, iż Tutenchamon zmarł w miesiącu kwietniu mając lat 18.

NOWOTWÓR MÓZGU CZY MORDERSTWO?

I w tym przypadku nie ma jednoznacznej konkretnej odpowiedzi. Niektórzy uważają, że zmarł nagle po kilku dniach gorączki. Inni, iż cierpiał na epilepsję. Jeszcze inni, że chorował na nowotwór mózgu. Są i tacy, którzy uważają, iż Tutenchamon został... zamordowany. M. in. tego zdania jest profesor Ronald Harrison z Uniwersytetu w Liverpoolu, który ostatnio dokonał 50 zdjęć rentgenowskich mumii faraona. Harrison twierdzi, że Tutenchamon zmarł na skutek ciosu zadanego ostrym narzędziem w tył głowy. Jeszcze bowiem w roku 1922 — kiedy odkryto mumię — egiptolog Howard Carter zwrócił uwagę na to, iż czaszka Tutenchamona za lewym uchem posiada jakąś szramę. Na ogół panowało przekonanie, że młodociany władca cierpiał na wrzód mózgu i że są to ślady po trepanacji czaszki. Profesor Harrison zajął się więc dokładniejszym zbadaniem tej sprawy. Po wielu analizach stwierdził, że szczelina w czaszce jest zbyt głęboka, by mogło chodzić o operację chirurgiczną. Profesor Harrison prześwietliwszy

Dyrektor Egipskiego Departamentu Zabytków, Gamal Mahrez.

czaszkę Tutenchamona doszedł do wniosku, że dwunasty władca XVIII dynastii został prawdopodobnie zamordowany i to z pobudek czysto politycznych.

KLĄTWA FARAONA — BAJKA CZY PRAWDA

Wokół grobowca Tutenchamona panuje od chwili jego odkrycia jakaś niezwykła tajemnicza aura. Już w fakcie, iż grobowiec jako jedyny z odkrytych w „Dolinie Królów" oparł się złodziejom, dopatrywano się jakiejś nadprzyrodzonej mocy. Ale dopiero śmierć lorda Carnervone, który zmarł od ukąszenia przez moskita w półtora miesiąca od odkrycia skrzyni-sarkofagu Tutenchamona zrodziła legendę o zemście faraona. To właśnie wówczas zaczęto mówić o „karze, która spotkała świętokradcę". Później pod sensacyjnymi tytułami ukazywały się wiadomości o 2, 5, 10 i dwudziestej którejś ofierze klątwy. Faktem natomiast jest, iż tuż po śmierci lorda Carnervone umiera M. Westbury, sekretarz archeologa Cartera, który uczestniczył w odkopywaniu grobowca. Ojciec jego zaś w tym samym czasie popełnił samobójstwo. W rok potem umiera A. C. Mace, który wspólnie z Carterem otworzył komorę grobowca Tutenchamona. „Dreszcz grozy przechodzi przez Anglię..." Tymi słowy jeden z angielskich dzienników rozpoczyna wiadomość o śmierci A. D. Reida, który padł martwy w chwili, gdy usiłował prześwietlić promieniami Rentgena mumię znalezioną w grobowcu sąsiadującym z miejscem spoczynku Tutenchamona. W tym czasie donoszą o śmierci Artura Wejgalla — słynnego egiptologa, który umiera na nie znaną odmianę febry. W sześć lat od śmierci lorda Carnarvone popełnia samobójstwo jego brat Herbert, zaś tuż potem umiera lady Elizabeth Carnarvone — żona lorda. W międzyczasie ginie szef działu egiptologicznego Luwru Georges Benedite, którego zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół postaci faraona. W 10 lat od chwili śmierci lady i Herberta Carnervonów umiera Howard Carter, który jako pierwszy zdementował pogłoski o rzekomej klątwie faraona.

Czyżby więc dyrektor Egipskiego Departamentu Zabytków, Gamal Mahrez, zmarły w zeszłym miesiącu na udar mózgu, był kolejną ofiarą klątwy faraona?

**TEN KWIECIEŃ BYŁ SUCHY I POGODNY. JEDYNY TAKI SPOŚRÓD OWYCH SZEŚCIU KOSZMARNYCH KWIETNIÓW, JAKIE PRZEŻYŁA EUROPA POD RZĄDAMI BRUNATNEJ III RZESZY. 29 W ŚRÓDMIEŚCIU ROZGORZAŁY ZACIĘTE WALKI. O KAŻDY DOM TOCZONO WIELOGODZINNE BOJE. O SYMBOL PRUSACTWA — BUDYNEK REICHSTAGU WALKI ROZPOCZĘŁY SIĘ WIECZOREM. 150 IDRICKA DYWIZJA PIECHOTY WSPIERANA PRZEZ 23 BRYGADĘ CZOŁGÓW ORAZ LUŹNE JEDNOSTKI ARMIJNE STANĘŁA DO BOJU Z 6-TYSIĘCZNĄ GRUPĄ SS-MANÓW WYPOSAŻONYCH W CZOŁGI, DZIAŁA PANCERNE I ZNACZNĄ ILOŚĆ ARTYLERII. PO PRAWIE 24 GODZINACH ZMAGAŃ 30 KWIETNIA O GODZ. 14.25 DOWÓDCA III ARMII GENERAŁ KUŹNIECOW I CZŁONEK RADY WOJENNEJ GEN. LITWINOW MOGLI ZAMELDOWAĆ O ZDOBYCIU „ZASADNICZEJ CZĘŚCI GMACHU".**

Henryk Zawira

# O CZWARTEJ NAD RANEM...

**Takich domów w ówczesnym Berlinie było więcej. Ale ten jeden przykuwał uwagę dowódców i polityków. Wiedziano: dokąd broni się Reichstag, wojna nie jest zakończona. Nic też dziwnego, że losami bitwy o ten jeden dom interesowano się w Moskwie i Londynie, w Waszyngtonie, i w znajdującej się nieco na lewo, głęboko pod ziemią, kancelarii Rzeszy.**

**Generał Kuźniecow wprawdzie w dniu 30 kwietnia o godz. 15.30 meldował, że na Reichstagu zawisła czerwona flaga, ale prawdą jest także, iż 1 maja wieczorem mógł ogłosić: „1500 SS-manów nie wytrzymawszy naporu poddało się do niewoli. Reichstag został zdobyty!".**

**W tym samym dniu Martin Bormann w swym dzienniku zanotował: „Nasza kancelaria Rzeszy przekształca się w ruiny...". Ale nie tylko kancelaria Rzeszy zamieniała się w ruinę. 28 kwietnia wspólnik führera — Mussolini i jego kochanka Klara Pettaci zawisli na mediolańskim rynku Piazzale Loreto, a rozwścieczony tłum poniewierał ich ciała. Wcześniej — 23 kwietnia — wierny kompan brunatnego władcy Herman Goering w trosce o swą skórę wystąpił ze sławnym ultimatum, w którym żądał niedwuznacznie, by Hitler przekazał w jego ręce wszelką władzę. 30 kwietnia w rękach byłego „władcy świata" opętanego manią zniszczenia führera, pozostał maleńki skrawek miasta, zwany Tiergarten i dzielnica rządowa, w której mieściła się kancelaria Rzeszy. To tam wśród kompleksu ponurych gmachów, pod olbrzymim dziedzińcem znajdował się schron kwatery głównej Hitlera.**

**W owej głównej kwaterze rozegrać się miał jeszcze jeden akt historii, który przypomina raczej szatański pomysł reżyserski niż autentyczne zdarzenie. A jednak... Około godziny 15 w kantynie kancelarii ordynansi i żołnierze urządzili sobie potańcówkę. Duszna atmosfera owego piekła na ziemi raptem zmieniła się. Wiele poprzednich działań führera i jego świty nasuwały wszystkim nieodpartą myśl o tym, co było cichym zamysłem wodza. Ceremonie pożegnań, paradne, pełne operetkowych gestów przyjęcia, otrucie wiernego psa Blondi, rozmowa z pilotką Hanną Ritsch, której ofiarował fiolkę z trucizną, szybki ślub wodza z Ewą Braun, wszystko to lotem błyskawicy rozeszło się po podziemnym królestwie führera. Nikt nie miał złudzeń, iż nie mogło to oznaczać niczego więcej, jak tylko rychło mające nastąpić samobójstwo brunatnego władcy. Wówczas to stała się owa nieoczekiwana rzecz. Jak gdyby gęsta mgła ciążąca na umysłach mieszkańców schronu raptem rozwiała się. Straszny czarownik, tyran, który ciążył nad ich dniami i melodramatycznym napięciem nie do zniesienia, wkrótce miał zniknąć i raptem wszystkich ogarnęła radość. Rozpoczęły się tańce, których nie przerwało nawet polecenie przesłane z pomieszczeń Hitlera. Zabawa trwała także wtedy, gdy wartownicy pełniący służbę w korytarzu wiodącym do pomieszczeń wodza, usłyszeli głuchy trzask pistoletowego wystrzału. Było to dokładnie o godzinie 15.30 w dniu 30 kwietnia 1945 roku — dziesięć dni po 56 urodzinach führera.**

**W tym samym dniu i o tej samej godzinie w gabinecie marszałka Związku Radzieckiego G. Żukowa zadzwonił telefon. Dowódca III Armii generał W. Kuźniecow meldował: „Na Reichstagu czerwony sztandar! Hura, towarzyszu marszałku!".**

**Kilkanaście godzin później o czwartej nad ranem 1 maja marszałek Żukow poprosił o połączenie z willą Józefa Stalina. Zameldował, iż otrzymał wiadomość o samobójstwie Adolfa Hitlera...**

**— I doigrał się łajdak — usłyszał. — Szkoda, że nie udało się wziąć go żywcem...**

Żyło za króla Zygmunta Starego dwu dostojników kościelnych, którzy niemałą rolę odgrywali i w polityce: arcybiskup gnieźnieński Piotr Gamrat i biskup krakowski Samuel Maciejowski. Pierwszy — o czym by nie mówił — co parę zdań wtrącić musiał swe ulubione porzekadło: „Zaiste, nie wiem". Drugi raz po raz, z sensem czy bez sensu, okraszał każdą wypowiedź nerwowo powtarzanym: „Wiem, wiem". Podchwycił te śmieszności wysławiania się obu trefniś królewski Stańczyk, powiadając, iż nie ma nad nich większych łgarzy w całej Rzeczypospolitej. Gamrat bowiem, choć we wszystkim doskonale zorientowany, wciąż udaje, że czegoś nie wie, Maciejowski zaś, choćby rzeczywiście o czymś nie wiedział, zapewnia wszystkich bez przerwy — „Wiem, wiem".

# ZA KRÓLA ZYGMUNTA STAREGO...

**CO SŁYSZYMY NAJCZĘŚCIEJ?**

Zjawisko stare jak świat, a do dziś żywe. Wsłuchajmy się tylko w rozmowy naszego otoczenia. Jeden co minuta „prawda" mówi, drugi „nieprawdaż", inny zdania nie sklei bez „proszę was". Wszelako najczęściej wpada w uszy inne słowo, które — gdy idzie się rojną, zatłoczoną ulicą — w minutę usłyszeć można kilkanaście razy, i to w ilu znaczeniowych odcieniach! Jako wyraz oburzenia, to znów zachwytu, zniecierpliwienia lub rezygnacji, zdecydowania albo rozterki; najczęściej przecież — jako bezmyślne porzekadło. Szkoda, że brzydkie. A jeszcze bardziej — że do znudzenia to samo.

**REWERA I RYBEŃKO**

Nie tak to illo tempore bywało. Rozmaitość i barwność indywidualnych zwrotów była u nas — szczególnie w stuleciach XVII i XVIII — tyleż imponująca, co przekomiczna. Niektóre z nich, podchwytywane przez otoczenie, stawały się jakby przydomkami ludzi, którzy zwrotów owych nadużywali. Łacińskie „re vera" (zaprawdę) — ulubione powiedzonko hetmana Stanisława Potockiego — tylekroć było przezeń co dnia powtarzane, iż zaczęto go nazywać Rewera Potocki. Zamiast Michał Kazimierz Radziwiłł starczyło powiedzieć: Rybeńko. Każdy wiedział, o kogo chodzi. Podobnie z jego synem — księciem Panie Kochanku.

**A MOŻE: „BRACIE KU-KU"?**

A ileż innych pociesznych przykładów! Ostatni z Gryfitów Branickich, Jan Klemens z Białegostoku, do wszystkich bez różnicy płci, wieku i urzędu zwracał się per: „Moja panno". Mowy nie było o wysłuchaniu kazania, a tym bardziej o prywatnej konwersacji z szeroko za Sasów znanym kaznodzieją, księdzem Kamieńskim, by nie usłyszeć całej serii wykrzykników: „Królu mój polski!". Pewien skromniejszy dygnitarz co drugie zdanie opatrywał zwrotem: „Imię jego święte". Inny bezwiednie wtrącał między słowa: „Bała, bała". Jeszcze inny — „Bracie ku-ku". Imaginujcie sobie któregoś z nich, zabierającego głos na jakimś zebraniu naszych czasów. Ileż to ożywienia wnieść by mogli w nużące nieraz obrady...

**TOWARZYSZU PANIE DOBRODZIEJU**

Pospolity „mospan" lub „mospan dobrodziej" najrozmaitsze przybierał formy — znów indywidualne. Jeden „mosterdzieju" mawiał, inny znów „mosembeju". Cześnik z „Zemsty" — „mociumpanie". Klucznik z „Pana Tadeusza" — „mopanku, panisko". Zaś sarmacki „waszmość pan dobrodziej" z biegiem czasu chudł, marniał, mizerniał, aż w wieku XIX zmienił się w pociesznego ogryzek: „panie dziu". Zupełnie jednak nie zaginął, w różnych wtórnych formach egzystując nadspodziewanie nawet długo. Sam znałem staruszka, stojącego jakby na granicy dwu epok, bo człowiek dojrzały pod caratem — za naszych jeszcze czasów aktywnie działał i pracował. Socjalista, konspirator, w latach swego życia bynajmniej już nie młodzieńczych uczestnik rewolucji październikowej — wspominając przeszłość, raz po raz barwnie wplatał w opowieść słowa: „Towarzyszu panie dobrodziejku szanowny".

**„WIEDZĄCY"**

Obok zaś owych wtrącanych w zdania zwrotów (których przygarść zacytowaliśmy tu za nieoszacowanym Zygmuntem Glogerem) — nie brakło i indywidualnych osobliwości językowych, nierzadko jeszcze bardziej niezwykłych i uderzających — bo osobliwości składni. Wspomina Niemcewicz o pewnym sędziwym hetmana Ogińskiego dworzaninie, który w szczególniejszy sposób umiłował imiesłowy i całe budował z nich zdania. Widząc kiedyś jakiegoś nieznanego sobie przybysza, zwrócił się do Niemcewicza z dyskretnym pytaniem:

— Przypadkiem powiedzieć mi nie mogący, kto to ten przy kominku stojący i się grzejący?

— Niestety, nie wiedzący — odparł, tłumiąc wesołość, Niemcewicz.

**Na początku — niczym mitologiczny Chaos — była „Trędowata".**

**Znajomi księgarze dali mi cynk, że już niedługo Wydawnictwo Literackie (!) wznowi w kilkudziesięciotysięcznym nakładzie przepiękną powieść o tragicznej miłości Stefci Rudeckiej. Plotka niesie, że równym nakładowi „Ulissesa". Tak więc, pomyślałem sobie, przełamany zostanie monopol facetów z czarnego rynku (a raczej Czerwonego Rynku na Chojnach i Hali na Pl. Niepodległości) i zatka im się źródło największego dochodu. Czym więc będą handlować?**

**I współczując im prawie, naiwny, powędrowałem ich tropami.**

# Andrzeja Hampla wędrówki tropem bukinistów

**TROP PIERWSZY: HALA**

Już przy wejściu zaintrygował mnie wiszący na paralitycznym kiju prymitywny głośnik, z którego dobiegał głos mojego ulubionego piosenkarza, lekko sepleniącego „chłopca z Woli". Podszedłem bliżej i zobaczyłem oblężonego przez spory tłumek pana ze sfatygowanym adapterem. Sprzedawał nagrania pocztówkowe, wśród których szczególnym wzięciem cieszyły się piosenki Małego Władzia i niejakiego Wiśniewskiego. Dobra nasza, handel sztuką kwitnie, zapotrzebowanie na kulturę jest, więc i bohaterowie mojego reportażu w najgorszym wypadku będą się mogli przekwalifikować. Czarne widmo ich plajty nieco zbladło.

Nie zdążyłem się jeszcze dobrze rozejrzeć w ciemnej hali, kiedy podszedł do mnie chłopiec o lekko skoltunionej czuprynie i konfidencjonalnym sznapsbarytonem zaproponował nowe kolorowe buksiaki. Podziękowałem uprzejmie i poszedłem wzdłuż straganów, na których leżały podobizny Stanisława Mikulskiego w twarzowym mundurku Wehrmachtu, guma do żucia, zagraniczne papierosy, butelki przybrane w szmaciane ni to pieski, ni to małpki, i wreszcie zobaczyłem ich: **ŁÓDZKICH BUKINISTÓW.**

Stali znudzeni nad rozłożonymi książkami. Jeszcze się nie ujawniając, ciekawie przyglądałem się pożółkłym gazetom i kolorowym komiksom.

Kupić nie kupić, popytać można. Ile kosztuje (mocno podniszczony) „Profesor Wilczur"? — Półtorej stówy — pada odpowiedź — ale gdybym chciał egzemplarz ze zdjęciami z tego filmu, to dużo więcej.

**TROP DRUGI: CZERWONY RYNEK.**

Któż z łodzian nie zna tego placyku, na którym każdej soboty kłębi się od rana do zmroku tłum sprzedających, kupujących i kibiców, którzy przychodzą tutaj strzelić piwo czy kielicha, pogwarzyć, przyjrzeć się życiu. Już idąc Rzgowską, z daleka widzi się ruch i tłok.

— A „Zakonnica" Diderota? — Cztery dychy!

Przedstawiam się wreszcie i przystępuję do sedna sprawy. Czy prawdą jest, że cena „Trędowatej" przekracza 500 zł?

— Nie, nieprawda.

Bukinista zresztą „Trędowatej" nie ma. Niektórzy mówią, że 900 zł, inni, że 250, 300... Pytam czy wie, że książka niedługo będzie w księgarniach. Tak, wie o tym i jednocześnie dziwi się, że tyle hałasu o nic. Przecież po wojnie wydano jeszcze gorsze książki!

Stojący obok pan, kibicujący naszej rozmowie, dopowiada znacząco: — Coś pan dziecko, nie wiesz pan gdzie ta „Trędowata" trafi?... Do tych, co seplenią, że to książka do kitu...

**PRZECHODZĘ DO DRUGIEGO BUKINISTY.**

Sympatyczny młody człowiek informuje mnie, że za dwa tomy Antoniego Marczyńskiego — „Książe Wa-Tunga" i „Ostatnia torpeda" — musiałbym zapłacić trzy i pół stówy. Wstępną wymianę zdań na temat ceny przerywa nam jakiś człowiek, który szepcze coś na ucho bukiniście. Ten chwilę się waha i mówi: Witam prasę!

Teraz ja lekko baranieję. Widzi to i wyjaśnia, że „telefon wewnętrzny" już działa i nie mam co kręcić się po hali, bo i tak nikt mi nic nie powie.

Przeciskam się obok sprzedawcy uniwersalnego urządzenia do szycia, które okazuje się zwykłym szydłem. Obok eleganckich panów, koło których piętrzą się torby wyładowane trofeami z turystycznej wycieczki do NRD. Poznaję niemieckie czajniki z gwizdkiem, patelnie, sweterki, aparaty fotograficzne, skarpetki. Zatrzymuje mnie ochrypły głos:

**„Ludzie, ja mam ręce, żeby grały,**
**Wy macie gały, żeby patrzały."**

Wśród podnieconych mężczyzn, na skrzynce po owocach rynkowy rymotwórca demonstruje grę w „trzy karty". Stawki po 100 i 200 zł. Naiwniacy dają się wciągnąć w hazard zachęceni przykładem łatwo wygrywających kumpli „poety". (Później się dowiem, że dobry gracz może utłuc w jedną sobotę kilka tysięcy). Podobno szef całego interesu siedzi niedaleko w samochodzie, a nieźle płatne czujki uważnie wypatrują przedstawicieli władzy.

Błądzę dalej po tym targowisku, wśród szmat, ciuchów, gołębi, psów i staroci. Kupić tu można wszystko.

Trafiam wreszcie na bukinistów. Stoi ich kilku. Grzeją się w wiosennym słońcu pociągając z butelek „pełne". Ale wokół ich stołów jest pusto. Ludzie mijają ich obojętnie, rzadko tylko ktoś się zatrzyma, pyta o cenę i rusza dalej. Za to opodal tłumek młodzieży. Tutaj sprzedaje się barwne nalepki reklamowe firm samochodowych z całego świata. Książka wyraźnie przegrywa w tej konkurencji.

Lekkie zainteresowanie budzi tylko facet, który trzyma opasły tom z kolorowym obrazkiem popa o wytrzeszczonych oczach i drapieżnych rękach. To „Demon kobiet", rzecz o Rasputinie, w cenie dwóch i pół stówy. Przyznaję, że sam chętnie zaznajomiłbym się z tą niewątpliwie frapującą lekturą, ale cena...

Mojego znajomego z hali nie ma, choć obiecał mi, że będzie. Pytani o niego bukiniści wzruszają ramionami. Udają, chyba, że nie wiedzą o kogo pytam. „Trędowatej" też nie mają. Rozmawiają bardzo niechętnie i zaczynam podejrzewać coś w rodzaju zmowy milczenia. Świat to widać szczelnie zamknięty przed obcymi.

Więc jeszcze tylko mała wymiana zdań z uroczym młodzieńcem, który radzi bym szybko spływał, jeszcze tylko kupuję za pół stówy „Zbrodniarkę o kuszących oczach" i... spływam.

I tak niepostrzeżenie tropienie śladów łódzkich bukinistów przemieniło mi się w obrazek rodzajowy.

# REPORTAŻ za pół stówy

LUDZKOŚĆ ZBYT SZYBKO POGODZIŁA SIĘ Z KRÓTKOWZROCZNOŚCIĄ. STAŁO SIĘ TO W WYNIKU GŁOSZONYCH TEORII, ŻE KRÓTKOWZROCZNOŚĆ DZIEDZICZY SIĘ. W NRF LEKARZE OKULIŚCI DOSZLI DO ZGODNEGO WNIOSKU, ŻE NIE MA SENSU WALCZYĆ Z CZYMŚ, CO SIĘ DZIEDZICZY. A PRZECIEŻ SPRAWA NIE JEST AŻ TAK PROSTA...

## Eugeniusz Iwanicki

**W naszych czasach krótkowzroczność szerzy się zbyt gwałtownie, aby można było ją tłumaczyć odchyleniem od normy czy dziedzicznością. Gdyby pozbawić ludzkość okularów, okaże się, że wśród japońskich studentów jest aż 70 proc. krótkowzrocznych, to samo dotyczy jednej trzeciej studentów Zurichu, jednej piątej uczniów Detroit, piętnastu procent uczniów ZSRR, jednej trzeciej uczniów klas starszych Pekinu itp., itd. Toteż współczesna medycyna określa bliskowzroczność, jako „cierpienie". Cierpienie to ogranicza częstokroć wybór ulubionego zawodu, w końcu prowadzi do kalectwa.**

**Oftalmolodzy utrzymują, że krótkowzroczność staje się coraz „młodsza". Spotyka się ją w coraz młodszym wieku. To nieunikniona tragedia przyszłych pokoleń. Świat coraz częściej jest oglądany spoza szkieł. A przecież do dziś nikt tak naprawdę nie zbadał krótkowzroczności.**

**Było dziesiątki teorii usiłujących wyjaśnić tę przypadłość. Radziecki akademik Filatow pisał: „chore oczy — w chorym organizmie". Lecz jego następcy stwierdzili, że bliskowzroczni chorują częściej na przemianę materii, mają zmniejszone ciśnienie krwi itp. Wkrótce też udowodniono, że krótkowzroczność jest związana z geografią. I tak: w mieście jest więcej krótkowzrocznych niż na wsi, na północy więcej ludzi cierpi na to schorzenie niż na południu. Wydaje się jednak, że badacze zapomnieli o najważniejszym, że oko ludzkie nieustannie pracuje. Wysiłek oka współczesnego człowieka jest niewspółmiernie większy od wysiłku oka ludzi z początku naszego wieku czy z wieku XIX. Zbyt silnie eksploatujemy oko w młodości, kiedy zmuszamy je do pracy na krótką odległość (np. czytanie).**

**Początkowo ludzkość zadowalała się zwykłymi okularami. Noszenie ich stało się nawet modą. Na Wschodzie eleganci noszą zwykłe szkiełka w ciężkiej, drogiej oprawie. Lecz okulary ograniczają człowieka. Nie można być bokserem z okularami na nosie. A czy można być dobrym nurkiem, pływakiem w okularach? Toteż wynalezienie szkieł kontaktowych stało się sensacją. Nie widać ich, nie przeszkadzają. Ale szkła kontaktowe są udziałem wybranych. U nas w Polsce jest bodajże jeden specjalista produkujący takie szkła, w ZSRR jest ich dwudziestu pięciu. A przy tym takie szkła są bardzo drogie (w USA koszt szkieł kontaktowych wynosi 150—300 dolarów). Produkcja jednego szkła trwa 5—30 dni. Ludzie zapisują się w kolejki i czekają. Jest to ich „być albo nie być", czyli widzieć albo nie widzieć.**

**Ostatnio w Moskiewskim Instytucie Stomatologicznym rozpoczęto prace nad „częściami zamiennymi" dla oka. Malutkie plastikowe detale wstawiane w tkankę oka przywracają wzrok w 80—100 proc. Nawet często w przypadkach beznadziejnych, kiedy zawodziło tradycyjne leczenie. Lecz te pionierskie próby nie wyszły jeszcze poza laboratorium.**

**A na prawdziwy „obiektyw" dla chorego oka, niestety trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Tymczasem, co jakiś czas, należy odwiedzać okulistę i sprawdzać swój wzrok. Koniecznie.**

# Krótkowzroczność

TORA! TORA! TORA!

amerykańsko-japońskie monumentalne widowisko filmowe — rekonstrukcja ataku lotnictwa japońskiego na bazę amerykańską w Pearl Harbour 7. XII. 1941 r.

TORA! TORA! TORA!

wkrótce w kinie

„BAŁTYK"

Film szerokoformatowy (70 mm), barwny — w reżyserii Richarda Fleischera — nagrodzony

„OSKAREM" w 1971 r.

— za specjalne efekty fotograficzne.

KINO „BAŁTYK"

przyjmuje już zamówienia z instytucji i szkół na zbiorowe zakupy biletów.

WSZELKIE INFORMACJE tel. 300-50.

3291-k

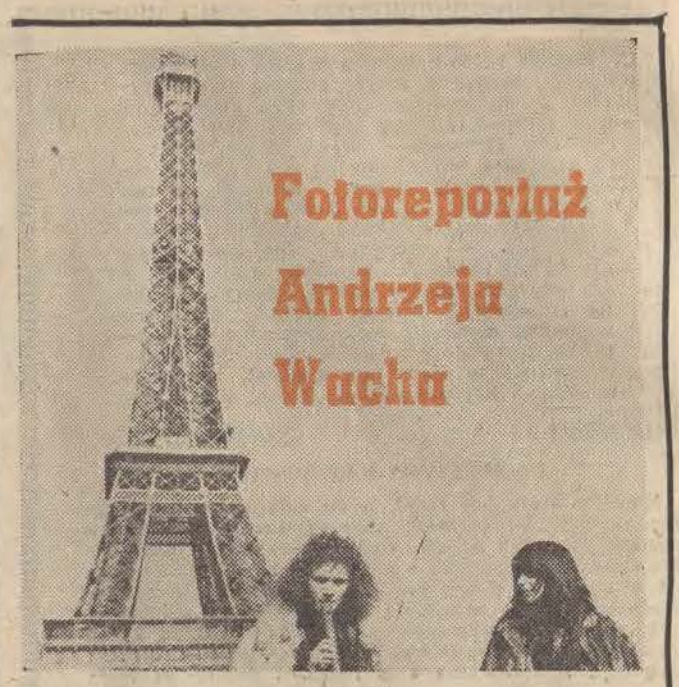

Rower nie jest popularnym środkiem lokomocji we Francji. Mieszkańcy tego kraju gustują raczej w nowoczesnych modelach simek, citroenów, renaultów. Starsi Francuzi wolą jednak pewniejsze środki lokomocji. Bądź co bądź szansa zepsucia jest mniejsza.

Francuzi twierdzą, że wieża Eiffla szpeci Paryż. To samo zresztą mówią o bazylice Sacre Coeur. Trudno jednak wyobrazić sobie Paryż bez obu tych budowli. Szczególnie wieża Eiffla stała się symbolem Paryża. Ostatnio Francuzi stanęli przed nowym problemem. Żelazna konstrukcja wieży po prostu... rdzewieje. Na konserwację jej zużywa się rokrocznie tony farb. Właściwie to robotnicy „na okrągło" malują wieżę przez cały rok.

Ach, te paryżanki — zachwyca się Bogdan Łazuka i ma rację. Eleganckie, szczupłe, zgrabne, są nierozerwalnie związane z paryskim folklorem. Te dwie dziewczyny spotkaliśmy na najpiękniejszej ulicy najpiękniejszego miasta zachodniej Europy — Champs Elysees.

Bulwary nad Sekwaną są od wiecznym miejscem zakochanych. Nasz fotoreporter podpatrzył dwie pary. Paryż zwany jest miastem zakochanych i o słuszności tej nazwy świadczy choćby to zdjęcie.

## KWADRAT MAGICZNY

Znaczenie wyrazów: 1. Nad I, 2. Otrzymuje listy w „Podwieczorku przy mikrofonie", 3. Tłustość, okrasa, 4. Klapka w trąbce lub puzonie, 5. Jedna z elektrod, 6. Popularny na południu owoc z grzywą.

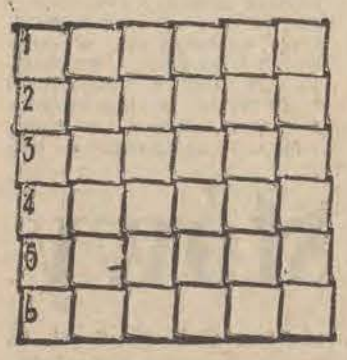

UWAGA! UWAGA!

Rozwiązanie konkursów świątecznych oraz listę nagrodzonych zamieścimy w przyszłym tygodniu.

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

### ALGEBRAF

Zastąpić należy poszczególne kwadraciki odpowiednimi liczbami i wykonać wszystkie wskazane działania arytmetyczne.

Opr. CIS

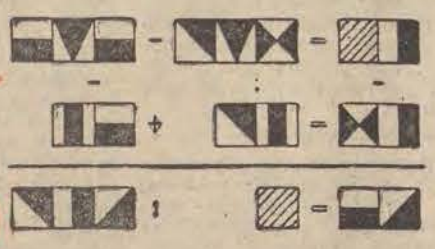

**ROZWIĄZANIA** (przynajmniej jednego zadania) nadsyłać należy pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „kwadrat magiczny" lub „algebraf".

**NAGRODY KSIĄŻKOWE** za rozwiązanie zadań z dn. 5 i 12 marca br. wylosowali: Maryla Słomczyńska, Łódź, ul. Próchnika 4, Stanisław Stańczyk, Jedn. Wojsk., Barbara i Zbigniew Łascy, Łódź, ul. Ciołkowskiego 5, Jolanta Jankowska, Łódź, ul. Piotrkowska 72, „Orbis", Barbara Olechowicz, Łódź, ul. Zachodnia 73, Eugeniusz Pawlak, Łódź, ul. Limanowskiego 52, Antoni Bazant, Tomaszów Maz., ul. Biernackiego 12, Anna Landwijt, Łódź, Al. Politechniki 5, Bożena Zimnicka, Koluszki, ul. Staszica 46, Andrzej Kędzierski, Łódź, ul. Józefa 25.

**UPRZEJMIE PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ NIEDZIELNEJ ROZRYWKI. BYWA JEDNAK I TAK, ŻE HOROSKOP PRAWDĘ POWIE...**

**BARAN** (21. III. — 19. IV.). Zbyt łatwo dajesz wiarę pozorom, lekkomyślnie rezygnując z życiowych szans. Jeszcze jest czas zmienić stanowisko twoje względem bliskiej ci osoby. Nie zwlekaj ze spotkaniem od którego wiele zależy.

**BYK** (20. IV. — 20. V.). Twoja porywczość i brak zrównoważenia może przysporzyć ci tylko wiele kłopotów. Nie łudź się pewnymi pozorami lub obietnicami, nie prowadzą tam gdzie byś chciał. Poza tym mniej plotkuj.

**BLIZNIĘTA** (21. V. — 20. VI.). Okres sprzyjający załatwianiu ważnych spraw. Około piątku miła wiadomość lub interesujące spotkanie.

**RAK** (21. VI. — 22. VII). Ostrożnie z napojami wyskokowymi. Przydałby się dłuższy wypoczynek. Więcej uwagi poświęć sprawom osobistym. Stokrotnie to ci zaprocentuje.

**LEW** (23. VII. — 22. VIII.) Idą dni ciekawe, obfitujące w spotkania, podróże i pełne szybko zmieniających się przeżyć. Nie trać tylko rozsądku.

**PANNA** (23. VIII. — 22. IX.). Układać się wszystko będzie tak jak do tej pory. Ten tydzień nie przyniesie większych zmian w twoim życiu. Wskazane jest abyś skontaktowała się z osobą, która choć cię nieco zlekceważyła, wiele może pomóc, a nawet odmienić.

**WAGA** (23. IX. — 22. X.). Twój długi język i zamiłowanie do plotek może przysporzyć ci sporo kłopotów. Postępujesz nadal nierozsądnie. Koniecznie więcej uwagi poświęcić pracy zawodowej.

**SKORPION** (23. X. — 22. XI.). Głowa do góry. Nie wolno załamywać się. Czekają cię sukcesy zawodowe. Osoba o której myślisz nie zasługuje na takie uczucie. Spróbuj szczęścia w grze liczbowej.

**STRZELEC** (23. XI. — 21. XII). Tydzień ciekawy, ale bez większych atrakcji.

**KOZIOROŻEC** (22. XII. — 20. I.). Koniecznie musisz pozostać konsekwentna. Nie warto szukać czegoś nowego skoro masz obok siebie ciekawy obiekt zainteresowań. Życie będzie układać się jak najlepiej.

**WODNIK** (21. I. — 18. II.). Więcej rozsądku w postępowaniu, a życie ułoży się pomyślnie. Nie zapominaj o osobie, która od dawna czeka na informacje od ciebie. Stanowcze decyzje podejmuj dopiero w przyszłym tygodniu.

**RYBY** (19. II. — 20. III.). Nadal dni ciekawe. Wszystko zmieniać się będzie jak w kalejdoskopie. Bądź dobrej myśli, nie denerwuj się. Możesz liczyć na pomyślny finał swych planów.

# Od Długosza do teorii kwantów

*Wielu Czytelników doskonale zna charakterystyczny znak graficzny, którym sygnuje swoje publikacje największa w kraju oficyna wydawnicza — Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Nie zorientowanego w przedmiocie może nawet zaskoczyć rozpiętość tematyczna drukowanych książek, bowiem nie ma dziedziny nauki, której by nie popularyzowało PWN. Imponować też musi staranność edytorska i ilość wydanych tytułów w skali rocznej. Statystycznie rzecz biorąc, każdego dnia pojawia się w księgarniach 5 nowych tytułów PWN, które rocznie dostarcza około 4,5 mln egzemplarzy, o objętości 24 tys. arkuszy wydawniczych.*

*Osobnym rozdziałem w działalności PWN są 83 czasopisma naukowe i popularno-naukowe.*

*Prawdziwą wizytówką tego wydawnictwa są encyklopedie i słowniki.*

*Warto m. in. zasygnalizować powstający w Łodzi „Słownik Biograficzny Pracowników Książki Polskiej", który na 140 arkuszach wydawniczych, zawierać będzie życiorysy drukarzy, wydawców, kopistów, iluminatorów i ilustratorów, bibliologów, bibliotekarzy i znanych bibliofilów od średniowiecza, aż do najbliższej nam współczesności. Już za niewiele miesięcy to potrzebne i cenne wydawnictwo znajdzie się w księgarniach.*

*Włączając się do międzynarodowych obchodów 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika, PWN przygotowuje pierwsze zbiorowe, 3-tomowe wydanie pism znakomitego astronoma i humanisty pt. „Nicolai Copernici Opera Omnia", w trzech wersjach językowych: polskiej, łacińskiej i angielskiej. Pierwszy tom obejmujący barwną reprodukcję rękopisu „De Revolutionibus..." otrzymamy już w połowie bieżącego roku. Natomiast już dziś kupić możemy „Dom i środowisko rodzinne Mikołaja Kopernika" K. Górskiego i „Astronomię Mikołaja Kopernika" C. Iwaniszewskiej, wydane w ciekawej serii „Biblioteka Kopernikańska".*

*Z wielotomowych dzieł i cyklów wydawniczych o zasadniczym znaczeniu dla naszej kultury i nauki godzi się tu wspomnieć „Monumenta Poloniae Historica" zbiór najdawniejszych źródeł do historii Polski, „Kroniki" Jana Długosza, nader starannie wydane w oryginalnej wersji łacińskiej i w polskim przekładzie, „Historię Polski" przygotowaną przez Instytut Historii PAN, wielotomową „Historię Powszechną", z której do rąk czytelników dotarły m. in. J. Wolskiego „Starożytność", T. Manteuffla „Średniowiecze" i J. Pajewskiego „Historia Powszechna 1871—1918".*

*Nie sposób tu zresztą wymienić najważniejszych choćby edycji z zakresu filozofii, matematyki, fizyki i chemii opublikowanych w 1971 r.*

*Jest także PWN poważnym eksporterem polskiej myśli naukowej. Publikuje bowiem dla odbiorców zagranicznych dzieła autorów polskich, które trafiają do wielu krajów świata. I tak np. specjalnie dla czytelników poza granicami Polski ukazała się obszerna „Historia Polski" w wersji francuskiej i angielskiej.*

*W czasie niedawnej konferencji prasowej w łódzkim oddziale PWN, jego dyrektor J. Górczak poinformował, że Łódź spośród innych województw ma największy udział procentowy w produkcji globalnej PWN, drukując w ponad 500 książkach około 6 tys. arkuszy wydawniczych. Taką produkcją nie może się poszczycić niejedno wydawnictwo regionalne. Łódzki oddział PWN jest prawdziwym monopolistą w zakresie druku publikacji dydaktycznych tj. książek pomocniczych, podręczników i skryptów akademickich. Książki te powstają dzięki stałej współpracy z wydawnictwem znanych naukowców łódzkich, techników i humanistów, żeby wspomnieć tu prof. dr K. Jażdżewskiego, prof. dr J. Dylika, prof. dr W. Gundlacha, doc. dr R. Rosina.*

# Gawędy o książkach

ANDRZEJ HAMPEL

*Chciałbym jeszcze polecić dwie zupełnie nowe publikacje PWN. Pierwsza to przekład z języka rosyjskiego pt. „Ural" z nowej serii geograficznej, która obejmuje przystępnie napisane, obszerne monografie uwzględniające, poza środowiskiem naturalnym także historię, gospodarkę, życie ludności i obyczaje poszczególnych regionów świata i państw. Druga — to świetna wizytówka literatury społeczno-politycznej PWN, praca J. Borgosza — „Herbert Marcuse i filozofia trzeciej siły", marksistowska krytyka istoty, genezy i funkcji systemu określanego przez zachodnich teoretyków i politologów mianem „nowej lewicy" i „neomarksizmu".*

# KIERMASZ DZIEWIARSTWA Z IMPORTU w PDT „UNIWERSAL"

**Atrakcyjne artykuły z Austrii, Francji, Jugosławii i innych krajów już do nabycia w PDT „Uniwersal".**

Ciągłość zaopatrzenia zapewnia — WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ.



## USŁUGI TRANSPORTOWE

**dla ludności**

**samochodami bagażowymi i ciężarowymi**

**świadczy**

**Spółdzielnia Pracy Transportowo-Warsztatowo-Produkcyjna „Ster" w Łodzi, ul. Wodna 4/6**

**ZAKŁAD TRANSPORTU I DYSPOZYTORNIA**

**przy ul. Żeromskiego 54, tel. 350-15**

Pragnący korzystać z naszych usług proszeni są o zgłaszanie swoich potrzeb do naszej dyspozytorni w godz. od 7 do 15, w soboty do 13.

**USŁUGI TRANSPORTOWE wykonujemy szybko i sprawnie**



## KARNETY DO TW

**DYREKCJA TEATRU WIELKIEGO W ŁODZI**

uprzejmie informuje,

**że od dnia 17 kwietnia do 29 kwietnia br.** Biuro Obsługi Widzów (tel. 331-86) **prowadzić będzie w godz. 10—16 sprzedaż karnetów na 3 Łódzkie Spotkania Baletowe,** które odbędą się w Teatrze Wielkim w dniach od 20 do 31 maja 1972 r. W ramach „Spotkań" wystąpią następujące teatry i zespoły baletowe:

- **20. V. — Teatr Wielki — Łódź**
- **21 i 22. V. — Rambert Ballet — Londyn,**
- **23. V. — Państwowa Operetka — Warszawa,**
- **24 i 25. V. — Compagnie de Joseph Lazzini — Paryż,**
- **26. V. — Państwowa Opera im. St. Moniuszki — Poznań,**
- **27 i 28. V. — Teatr Wielki — Warszawa,**
- **29 i 30. V. — Państwowy Teatr Operowy — Koszyce (CSRS),**
- **31. V. — Państwowy Zespół Koncertowy ZSRR — Moskwa.**

Karnety zawierają 10 lub 18 biletów na pięć lub dziewięć różnych przedstawień. Nabywca karnetu na pięć przedstawień otrzymuje w formie premii 1 bilet bezpłatny, nabywca karnetu na dziewięć przedstawień otrzymuje 2 bilety bezpłatne. Bilety można zrealizować w kasie na każde przedstawienie Teatru Wielkiego w m-cu czerwcu br. (oprócz premier i przedstawień zamkniętych) oraz na przedstawienie plenerowe opery Ch. Gounoda „FAUST" w Zamku Uniejowskim w dniach 1 i 2 lipca br.


## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**ZASTĘPCĘ** kierownika magazynów ze znajomością branży metalowej oraz średnim wykształceniem i wieloletnią praktyką — zatrudnią natychmiast **Zakłady Mechaniczne Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Grunwaldzka 33 tel. 591-10 wewn. 24.** Warunki płacy do uzgodnienia w oparciu o taryfikator płac dla przemysłu chemicznego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia zawodowego codziennie w godz. 7—15, w soboty 7—13. 2378-k

**OFICERA** pożarnictwa z wykształceniem średnim na stanowisko mł. inspektora — wynagrodzenie miesięczne do 3.500 zł, oraz inż. bhp — przyjmie przedsiębiorstwo państwowe. Oferty pisemne prosimy składać pod nr 2482-k. Prasa, Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96.

**PRACOWNIKA** z wyższym wykształceniem technicznym lub ekonomicznym na stanowisko kierownika branżowego ośrodka organizacji i normowania pracy, **INŻYNIERÓW** budownictwa lądowego z praktyką w budownictwie do pracy w wydziałach techniczno-produkcyjnych, **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA** ze znajomością zagadnień wynalazczości i racjonalizacji, **PRACOWNIKA** ze znajomością zagadnień finansowania inwestycji — przyjmie **Zjednoczenie Budownictwa Województwa Łódzkiego.** Oferty przyjmuje wydział organizacji i kadr w Łodzi, ul. Lipowa 81. 2422-k

**GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** zatrudni natychmiast **Łódzka Gra Liczbowa „Kukułeczka" PP w Łodzi, ul. Piotrkowska 106.** Warunki pracy i płacy do omówienia. 3300/k

**PRACOWNIKÓW** na stanowiska administratorów grup zdjęciowych, wymagane wykształcenie wyższe i 2 lata praktyki w zagadnieniach księgowo-finansowych, lub średnie ekonomiczne i 5 lat praktyki zatrudni **PRF „Zespoły Filmowe".** Praca związana z długotrwałymi wyjazdami w plener. Warunki płacy od 2 300 do 2.800 zł plus premia za film. Zgłoszenia są przyjmowane, Łódź, ul. Łąkowa 29 pokój 19 (siedziba WFF). 3102/k

**KIEROWNIKA** Wydziału Gospodarki Narzędziowej (wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne oraz znajomość spraw narzędziowych) inspektora inwestycji (wymagane posiadanie uprawnień budowlanych), mistrza wydziału remontowego, tokarzy na tokarki pociągowe, spawaczy z uprawnieniami na spawanie elektryczne i gazowe, ślusarzy-spawaczy, ślusarzy: remontowych, narzędziowych, konstrukcyjnych, ślusarzy o wysokich kwalifikacjach zawodowych na oddział prototypowy, elektryka naprawczego, szlifierza-ostrzarza, piaskownika do czyszczenia powierzchni metalowych, wydawców materiałów w rozdzielni, kierowcę ciągnika (jazda po terenie zakładu), robotnika transportowo-magazynowego, robotników transportu wewnętrznego, portiera-rewidenta oraz sprzątacza powyżej 50 lat (może być emeryt) zatrudni natychmiast **Wytwórnia Urządzeń Komunalnych „Wuko" w Łodzi, ul. Okopowa 70/106, tel. 541-23.** 2502/k

**TECHNIKÓW** budowlanych ze specjalnością wod.-kan. i z co najmniej 3-letnią praktyką, oraz kopaczy i monterów sieci wodociągowej — zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. 22 Lipca 5.** 2644/k

**MGR INŻ. ARCHITEKTA** zatrudni natychmiast **Branżowy Ośrodek Postępu Technicznego Usług Odzieżowych, Łódź, ul. Wrześnieńska 110, tel. 200-73.** Warunki płacy i pracy do omówienia. 2544/k

**TECHNIKA** włókiennika dziewiarza z praktyką na stanowisko mistrza na maszyny osnowowe oraz osnowarki typu „Raszel", mgr chemii ze znajomością zagadnień wodno-ściekowych na stanowisko kierownika Pracowni Higieny Pracy zatrudni **Centralne Laboratorium Dziewiarstwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 220, tel. 650-66 w. 18.** 2840/k

**MAGISTRÓW ekonomii,** inż. mechaników oraz magazyniera, zatrudnią **Łódzkie Zakłady Wyrobów Metalowych „Wizamet" w Łodzi, ul. Wodna 11/13.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7.30—15.30, tel. 396-56. 3122/k

# Tydzień Międzynarodowej Solidarności Kombatantów i Ofiar Wojny

W czasie ostatniej wojny zginęło w Polsce — na polu chwały, w hitlerowskich więzieniach i obozach koncentracyjnych — 6 milionów obywateli. Nie zapomnimy o tym nigdy! Nie zapomni o tym również Łódź, miasto, które w czasach faszystowskiego terroru straciło połowę swoich mieszkańców. Znalazło to też swoje odbicie w nastroju, w jakim odbyło się wczoraj uroczyste zebranie z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej oraz Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Kombatantów i Ofiar Wojny, zorganizowane przez Łódzki Okręg ZBoWiD, Związek Inwalidów Wojennych i Wojskowych oraz Związek Ociemniałych Żołnierzy.

Na wstępie członek prezydium zarządu ZBoWiD płk Czesław Kowalczyk przeczytał apel, ogłoszony w Rzymie w listopadzie ub. roku przez europejskich kombatantów, bojowników ruchu oporu na rzecz pokoju, bezpieczeństwa, współpracy i przyjaźni między narodami. Analogiczne akcenty dominowały w okolicznościowym referacie wygłoszonym przez prezesa Zarządu Łódzkiego Okręgu Związku Inwalidów Wojennych i Wojskowych Tadeusza Pepkiewicza. „Chcemy — brzmiało zakończenie — aby hasło „Nigdy więcej wojny!" przerodziło się w twórczy wysiłek całego społeczeństwa na rzecz budowy socjalistycznego państwa".

Na uroczystość, oprócz wyżej wymienionych, przybył z-ca kier. Wydziału Propagandy KC PZPR, Izydor Hałas oraz prezes Zarządu Okręgu Łódzkiego ZBoWiD, Henryk Socha-Domagalski.

W dniu wczorajszym przedstawiciele wyżej wymienionych organizacji, młodzież szkolna i harcerstwo złożyli kwiaty w miejscach pamięci narodowej

M. J.

# Co dzień nie jest

**NIEDZIELA**

▲ **„Ogólna ocena gospodarki ZSRR"** — prelekcja M. Rudlewskiego o godz. 18 w Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 13).

▲ **Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Łodzi,** o godz. 10 w sali RN m. Łodzi (Piotrkowska 106).

▲ **Złożenie wieńców w miejscu uświęconym męczeńską śmiercią Żydów w woj. łódzkim,** o godz. 12 organizuje Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, Oddział w Łodzi i ZO ZBoWiD.

▲ **Projekcja filmów o sztuce,** non-stop w godz. 11—15.30, w Muzeum Historii Włókiennictwa (Piotrkowska 282).

▲ **Turniej Tańca Towarzyskiego,** o godz. 16 w ŁDK (Traugutta 18).

▲ **Projekcja zestawu filmów oświatowych,** o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14).

**PONIEDZIAŁEK**

▲ **Spotkanie z łódzkim literatem Tadeuszem Papierem,** o godz. 18 w Klubie ZŁ LK (Piotrkowska 135).

▲ **Uroczysty wieczór w Miesiącu Pamięci Narodowej** dla uczczenia 29 rocznicy Bojowników Getta Warszawskiego, o godz. 19 w Teatrze Nowym (Więckowskiego 15). Wystąpi m. in. zespół PT Nowego im. E. R. Kamińskiej z Warszawy.

▲ **Do odwołania następuje zmiana rozkładu jazdy tramwajów linii „42",** Będą one jeździć co 24, a nie co 20 minut (czyli tak jak 10 lat temu) zaś składy ich powiększone będą o jedną doczepkę.

▲ **„Rolnictwo Czarnej Afryki"** — odczyt doc. dr P. Dąbrowskiego, o godz. 17 (Al. Kościuszki 21).

▲ **Spotkanie z realizatorami musicalu „Człowiek z La Mancy",** o godz. 19, w Klubie MPiK „Ruch" (Narutowicza 8/10).

# „Mleko to zdrowie"

**W celu rozpropagowania akcji szklanki mleka w szkole — Stacja San.-Epid. DRN Łódź Polesie wraz z Inspektoratem Oświaty zorganizowała konkurs dla wszystkich szkół tej dzielnicy. Warunkiem udziału w konkursie dla uczniów było przede wszystkim picie mleka, a także wykonanie rysunków propagujących tę akcję. Okazało się, że 30 proc. młodzieży szkolnej pije stale mleko, przy czym najwięcej pijących jest w klasach od I do IV. Najlepiej tę akcję przeprowadzono w szkołach 87, 192 i I LO. Z wykonanych rysunków nagrodzono 36, a 250 umieszczono na otwartej wczoraj w Szkole nr 6 wystawie prac plastycznych pod hasłem „Mleko to zdrowie". Dla trzech wyróżnionych szkół Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska ufundowała nagrody w postaci magnetofonów. Przy okazji odbył się pokaz i degustacja przetworów mlecznych.** (Kas)

# „Dom Książki" informuje...

...że ukazał się wydany przez KiW Kalendarz Robotniczy 1972, w cenie 25 zł. Ponadto w księgarni Artystyczno-Graficznej, ul. Piotrkowska 149 są do nabycia plakaty 1-majowe, w cenie 6 zł.

# Wszystkiego dobrego Joasi!

W naszych urzędach stanu cywilnego coraz częściej odbywają się uroczystości związane z nadawaniem imion nowo narodzonym dzieciom. Pierwsza tego rodzaju uroczystość odbyła się 23 grudnia 1967 r. w USC Łódź Polesie. Do tego czasu już 375 razy uroczyście nadawano imiona.

Wczoraj w USC Łódź Śródmieście odbyła się uroczystość nadania imienia pierwszemu dziecku Barbary i Andrzeja Ograbków. Dziewczynka otrzymała imię **Joanna.** Honorowymi opiekunami dziecka zostali: **mgr Teresa Majchrzak** — inspektor Wydziału Oświaty DRN Łódź Śródmieście oraz przewodniczący Zarządu Oddziału ZNP w Śródmieściu — **mgr Franciszek Wochniak. Mała Joasia** otrzymała przy tej okazji wiele prezentów i kwiaty.

(Kas)


**MASZYNĘ** do pisania rosyjską „Mercedes" oraz polską „Urania" — obie z długim wałkiem — sprzedam. Tel. 515-57

**MASZYNĘ** wielocyfrową sprzedam. Kopernika 4—3 4488 g

**CYTRĘ** niemiecką, stan idealny — sprzedam. Tel. 241-53 4449 g

**TELEWIZOR** turystyczno-samochodowy sprzedam. Tel. 341-95 5198 g

**TAPETĘ** plastikową (imitacja cegły, drewna, kamieni), sprzedam. 847-74

**ODSTĄPIĘ** 1.000 m sześc. żwiru we wsi Proboszczewice k. Zgierza. Wiadomość: Łódź, tel. 835-00

**MAGNETOFON** stereofoniczny „Philips", „Exacta" z Pancolarem i dodatkowe obiektywy — 300 mm i 30 mm sprzedam. Tel. 267-07 4528

**SPRZEDAM** złoty zegarek szwajcarski. Oferty „4598" Prasa, Piotrkowska 96

**ELEMENTY** prefabrykowane na 3 boksy garażowe — sprzedam. Tel. 609-40, 609-39 wieczorem

**PRZEJMĘ** konto w PKO na „Fiata 1300". Oferty „4417" Prasa, Piotrkowska 96

**„SKODĘ** 1000-MB" po 49.000 km, stan bardzo dobry — sprzedam. Oglądać: Kilińskiego 82, m. 1, niedziela godz. 15—17, tel. 240-92 4428 g

**„WARSZAWĘ** M-20" — tanio sprzedam. Grabowski, Zgierska 93 a, m. 14

**„PEUGEOT** 404" stan idealny — sprzedam. Tel. 553-58 4596 g

**SPRZEDAM** samochód „Wartburg 353" rok 1968. Tel. 866-47 5376 g

**GARAŻU** w śródmieściu — najchętniej okolica Brzeźnej — poszukuję. Oferty „4470" Prasa, Piotrkowska 96

**MIESZKANIE** własnościowe minimum 60 m kw. kupię. Tel. 258-91 4238 g

**MŁODE** małżeństwo bezdzietne poszukuje sublokatorskiego pokoju na okres 2—3 lat. Tel. 328-59

**KRAKÓW** — 3 pokoje, spółdzielcze, zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „4616" Prasa, Piotrkowska 96

**WARSZAWA** — pokój z kuchnią własnościowe — możliwość natychmiastowej zamiany na M-4, zamienię na 2—3-pokojowe Łódź lokatorskie lub kwaterunkowe. Najchętniej okolice Radiostacji. Oferty „5100" Prasa, Piotrkowska 96

**M-2** w Pabianicach wszystkie wygody, zamienię na równorzędne w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Dąbrowskiego 42a —32, blok 507 4497 g

**M-2 i M-3** — spółdzielcze w Łodzi, zamienię na podobne w Krakowie, ewent. w pobliżu. Oferty „4623" Prasa, Piotrkowska 96

**POSZUKUJĘ** pokoju z niekrępującym wejściem, najchętniej w okolicach Radiostacji. Tel. 831-14

**KAWALERKĘ** lub pokój z kuchnią w blokach własnościowych — kupię. Oferty „4943" Prasa, Piotrkowska 96

**POKÓJ,** kuchnię, słoneczne, częściowe wygody, śródmieście, zamienię na kawalerkę — bloki. Warunki do uzgodnienia. Oferty „4571" Prasa, Piotrkowska 96

**CUDZOZIEMIEC** poszukuje samodzielnego mieszkania, co najmniej na rok, najchętniej blisko śródmieścia. Oferty — „4535" Prasa, Piotrkowska 96

**MATEMATYKA,** fizyka, mechanika — korepetycje mgr inż. Sobański, tel. 647-22, wewn. 366 4740

**NIEMIECKI** — tel. 339-35 Lewandowski 4609 g

**POTRZEBNA** pomoc do dziecka — Pikuliński, Żubardzka 11—97, bl. 13

**POMOC** domowa (chętnie rencistka) potrzebna do dwóch starszych osób. Piotrkowska 108, m. 7, Łyszkowicz, godz. 12—15

**POSIADAM** gotówkę, przystąpię do spółki w zakładzie rzemieślniczym lub oczekuję innych propozycji. Oferty „4412" Prasa, Piotrkowska 96

**NAPRAWA** maszyn do szycia. 370-06 Kotynia

**RABKA-Zdrój** „Wiosna", Zapraszamy dzieci na wakacje. Cichoniowie, Poniatowskiego 54 107 p

**SAMOTNI** znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka", Łódź, Piotrkowska 133

**USZKODZONE** nadwozie (prawie nowe) kompletne z wyposażeniem do „Wartburga de Lux 353" — sprzedam. Telefon: 646-82 5319-5431 g



## DOM MODY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „TELIMENA"

**poszukuje modelki**

**pani w wieku do 30 lat, o dobrej prezencji, szczupłej, wzrost powyżej 168 cm.**

Zgłoszenia osobiste w dniach 17 i 18 kwietnia br. w godz. 11—13, Łódź, ul. Jaracza 52 — Dział Reklamy.



## WIOSENNY KIERMASZ KAPELUSZY

**w modnych fasonach i kolorach**

**TRYKOTAŻE Z IMPORTU - Jugosławia, Anglia, Japonia w dużym wyborze kolorów fasonów w cenach od 430 zł do 600 zł**

**ZAPRASZAMY do sklepu MHD Art. Odzieżowymi „PARADA" ul. Piotrkowska 87**

**sklep czynny od godz 10 do 20**

**Zaopatrzenie zapewnia Wojewódzka Hurtownia Tekstylna, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą.**


## OGŁOSZENIA DROBNE

**Dr Jadwiga ANFOROWICZ,** weneryczne, skórne 16.30—19. Próchnika 8

**Dr ZIOMKOWSKI,** skórne, weneryczne 16—19. Piotrkowska 59, oprócz sobót 4635 g

**DOM** jednorodzinny z dużym ogrodem, cały lub połowę sprzedam. Wiadomość: Zelów, Kościuszki 7, tel. 182

**DOMEK** jednorodzinny murowany, podpiwniczony, 3-pokojowy, wszystkie wygody, c.o., garaż — sprzedam. Oferty „4452" Prasa, Piotrkowska 96

**DZIAŁKĘ** 5.100 m, częściowo zadrzewioną — sprzedam. Łódź, ul. Orłowska 39 4444 g

**DOM** z wygodami i lokalem użytkowym — sprzedam. Tel. 462-33

**4 HA** z budynkami w Gorczynie pow. Łask — sprzedam. Wiadomość: Łódź, Kopernika 47, m 3

**AKORDEON** „Weltmeister", nowy (72 basy) — sprzedam. Obr. Stalingradu 19—15. Ponimasz

**KUPIĘ** rower młodzieżowy męski. Tel. 838-69

W dniu 15 kwietnia 1972 r., przeżywszy lat 74, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza ukochana Matka, Babcia, Siostra i Ciocia

S. † P.

**MARIANNA BERNACIAK**

z domu Candrowicz

Pogrzeb odbędzie się 17 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym. kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

DZIECI, WNUKI I RODZINA

Dnia 14. IV. 1972 r. zmarł nagle nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

S. † P.

**JÓZEF NAPIERAJ**

Pogrzeb odbędzie się dnia 17. IV. br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza rzymsko-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

NAJBLIŻSZA RODZINA

Dnia 14. IV. 1972 r. zmarł w wieku lat 6

S. † P.

**MARCINEK BOJANOWSKI**

Pogrzeb odbędzie się dnia 17. IV. 1972 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu.

RODZICE I DZIADKOWIE

**WAŻNE TELEFONY**

| | |
|---|---|
| Informacja telefoniczna | 06 |
| Straż Pożarna 08, 666-41, 499-90, | 595-53 257-77 |
| Pogotowie Ratunkowe | 09 |
| Pogotowie MO | 07 |

**TEATRY**

**WIELKI** — godz. 16 „Henryk VI na łowach"; 17.4. nieczynny
**POWSZECHNY** — godz. 19.15 „Boso, ale w ostrogach"; 17.4. nieczynny
**NOWY** — godz. 16 „Żołnierz i bohater", godz. 19.15 „Idiota"; 17.4. nieczynny
**MAŁA SALA** — godz. 20 „Kocioł"; 17.4. nieczynna
**JARACZA** — godz. 11 „Ania z Zielonego Wzgórza", godz. 19 „Hamlet"; 17.4. nieczynny
**MAŁA SCENA** — godz. 15.30 „Oskarżyciel publiczny"; 17.4. nieczynny
**TEATR 7.15** — godz. 19.15 „Trędowata"; 17.4. nieczynny
**OPERETKA** — godz. 19 „Kaper królewski" (od lat 18); 17.4. jak wyżej
**ARLEKIN** — godz. 11 i 15 „Wesoła maskarada"; 17.4. nieczynny
**PINOKIO** — godz. 12 „Rycerz złotego słońca"; 17.4. nieczynny

**MUZEA**

**SZTUKI** (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16; 17.4. nieczynne
**HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO** (ul. Gdańska 13) godz. 10—16; 17.4. nieczynne
**HISTORII WŁÓKIENNICTWA** (Piotrkowska 282) godz. 11—16 17.4. nieczynne
**ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE** (Pl. Wolności 14) godz. 11—16; 17.4. nieczynne
**EWOLUCJONIZMU** (Park Sienkiewicza) godz. 10—14; 17.4. nieczynne

**ŁÓDZKIE ZOO**

czynne w godz. 9—19 (kasa czynna do godz. 18)

**PALMIARNIA** czynna w godz. 10—17

**KINA**

**BAŁTYK** — „Zwariowany weekend" od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18; 17.4. jak wyżej godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
**ŁUTNIA** — „Charly" (USA) od lat 14, godz. 14.30, 16.45, 19 17.4. jak wyżej, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
**POLONIA** — nieczynne
**WISŁA** — „Zaraza" od lat 16 (pol.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 17.4. jak wyżej
**WŁÓKNIARZ** — „Kochanka buntownika" od lat 18 (wł.-bułg.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 17.4. jak wyżej
**WOLNOŚĆ** — „Rzeźnik" od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 17.4. jak wyżej
**ZACHĘTA** — „Przygody misia Yogi" od lat 7 (USA) godz. 10, 12, 14, 16 „Słoneczniki" od lat 14 (wł.) godz. 18, 20.15; 17.4. jak wyżej

**SEANS NOCNY**

**BAŁTYK** — „Pamiętnik szalonej gospodyni" (USA) godz. 20, 22

* * *

**1 MAJA** — godz. 12 projekcja dla ZMS Śródmieście „Kobieta kot" od lat 16 (jap.) godz. 15.30, 17.45, 20; 17.4. Tylko dla kin studyjnych „Słońce wschodzi raz na dzień" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20
**STUDIO** — „Mój pies Wulkan" od lat 7 (radz.) godz. 15.15 „Pociągi pod specjalnym nadzorem" od lat 18 (czech.) g. 17, 19.30; 17.4. „Pociągi pod specjalnym nadzorem" godz. 17, 19.30
**TATRY** — Pożegnanie z filmem „Upiór z Morrisville" od lat 14 (czech.) godz. 10. Bajki „Mały artysta" godz. 12, 13, 14, 15, 16, 17. Pożegnanie z filmem „Kobieta jest kobietą" od lat 18 (franc.) godz. 18, 20; 17.4. Pożegnanie z filmem „Upiór z Morrisville" godz. 10, 12, 14 „Kobieta jest kobietą" godz. 16, 18, 20
**CZAJKA** — „Wilcze echa" od lat 11 (pol.) godz. 16 „Wyzwolenie" (pol.) od lat 14, godz. 18; 17.4. nieczynne
**DKM** — „Agent nr 1" (pol.) od lat 14, godz. 16, 18, 20 17.4. nieczynne
**KOLEJARZ** — „Testament Inków" (bułg.) od lat 11, godz. 15, 17, 19; 17.4. nieczynne
**ŁDK** — „Poskromienie złośnicy" (USA) od lat 14, godz. 14.30, 17.15, 19.45; 17.4. jak wyżej
**ADRIA** — „Pippi" od lat 7 (szwedzki) godz. 10, 12, 14 „Matka Joanna od Aniołów" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20; 17.4. jak wyżej
**GDYNIA** — nieczynne
**HALKA** — „Miś na morzu" g. 14.30 „Nie lubię poniedziałku" od lat 11 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20; 17.4. „Pogromca zwierząt" od lat 14 (rum.-fr.) godz. 16, 18 „Zerwanie" od lat 18 (franc.) godz. 20
**MŁODA GWARDIA** — „Honor samuraja" od lat 18 (jap.) g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 17.4. jak wyżej
**MUZA** — „Cromwell" od lat 14 (ang.) godz. 16, 19; 17.4. jak wyżej
**OKA** — „Kłopotliwy gość" od lat 11 (pol.) godz. 12, 14 „Strzały o zmierzchu" (USA) od lat 16, godz. 16, 18, 20; 17.4. „Poradnik żonatego mężczyzny" (USA) od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 20
**POLESIE** — godz. 14 bajki „Człowiek z Hongkongu" (fr.)

od lat 14, godz. 15, 17, 19; 17.4. „Dzięcioł" (pol.) od lat 16, godz. 17, 19
**POPULARNE** — „Przywilej" od lat 16 (ang.) godz. 16.45, 19 17.4. nieczynny
**PRZEDWIOŚNIE** — „Złota wdówka" (fr.) od lat 16 godz. 13.30, 15.30, 17.45, 20; 17.4. jak wyżej, godz. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20
**POKÓJ** — „Dolina diamentów" godz. 15 „Hajducy kapitana Angela" od lat 14 (rum.) godz. 17, 18 „Gott mit Uns" od lat 16 (jug.-wł.) godz. 20; 17.4. „Kto śpiewa, nie grzeszy" od lat 14 (jug.) godz. 16, 18, 20
**PIONIER** — „Krzyżacy" od lat 11 (pol.) godz. 10.30. Bajki „Korsarze" godz. 14, 15 „Nowe przygody nieuchwytnych" od lat 11 (radz.) godz. 16, 18, 20; 17.4. „Krzyżacy" godz. 9 „Nowe przygody nieuchwytnych" godz. 12, 14, 16, 18, 20
**REKORD** — „Latający kozioł" godz. 10.30, 11.30 „Mózg" od lat 14 (franc.) godz. 12.30, 15 „Zabijcie czarną owcę" od lat 16 (pol.) godz. 17.30, 20; 17.4. „Winnetou w Dolinie Śmierci" od lat 11 (jug.-NRF) godz. 10, 12, 14, 16 „Nie można żyć we troje" od lat 18 (ang.) g. 18, 20
**ROMA** — „Tomcio Paluch" g. 10, 11 „Spartakus" od lat 16 (USA) godz. 12, 15.30, 19; 17.4. „Spartakus" godz. 11, 14.30, 18.15
**SOJUSZ** — „Przygody Tomka Sawyera" od lat 11 (rum.) g. 10. Bajka „Jak poskromić lwy" godz. 12, 13 „Perła w koronie" od lat 14 (pol.) g. 14, 16.30, 19; 17.4. „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii" od lat 14 (ang.) godz. 17, 19.15
**STOKI** — „Dr Zdrówko i lew" godz. 15 „Brylanty pani Zuzy" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20; 17.4. „Inwazja potworów" od lat 11 (jap.) godz. 16, 18 „Faustyna" od lat 16 (wł.) godz. 20
**STYLOWY** — nieczynne
**ŚWIT** — „Baba Jaga" godz. 10, 11 „Ryszard Lwie Serce i krzyżowcy" od lat 14 (USA) godz. 12.30, 15, 17.30 „Mściciel z Przeklętej Góry" od lat 16 (jug.) godz. 20; 17.4. „Ryszard Lwie Serce i krzyżowcy" g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Mściciel z Przeklętej Góry" godz. 20

**DYŻURY APTEK**

Piotrkowska 127, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Pabianicka 218, Łanowa 129/131, Obr. Stalingradu 15.

**17.4.**

Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Gagarina 6, Bratysławska 2a, Obr. Stalingradu 15.

**DYŻURY SZPITALI**

**I Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15** — dzielnica Górna.
**II Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13** — z dzielnicy Śródmieście poradnie „K" ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32
**Klinika WAM — ul. Fornalskiej 37** — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnie „K" ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
**Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34/36** — dzielnica Bałuty.
**Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9** — dzielnica Widzew.
Chirurgia ogólna — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

**17.4.**

Chirurgia ogólna — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

**NOCNA POMOC LEKARSKA**

**Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66**

**Świąteczna pomoc lekarska** dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 826-64.
Bałuty — w Przychodni Rejonowej nr 27 przy ul. Traktorowej 61, w godz. 10—17. Wizyty domowe należy zgłaszać osobiście lub telefonicznie (tel. 538-31) do godz. 15.

**NIEDZIELA, 16 KWIETNIA**

**PROGRAM I**

**6.00 Wiad. 6.05 Fala 72. 6.15** Magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Tropiciele" — cz. II. 10.20 „Takty i fakty". 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Omnibusem po Edisonii. 12.05 Dziennik. 12.15 Tropami ludzi i pieśni. 13.15 Na południe od Czantorii. 13.35 Kompozytor tygodnia — K. W. Gluck. 14.00 W Jezioranach. 14.30 Koncert życzeń. 15.30 Transmisja międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Bułgaria. 17.20 Wiad. 17.25 Przegląd wydarzeń. 17.40 Graj graczyku. 18.08 Piosenka miesiąca. 18.30 „Od Jamboree do Jamboree". 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.10 O czym mówią w świecie. 20.25 Wiad. sport. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Pół żartem, pół serio. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Mistrzostwa świata w hokeju grupy A — transm. z Pragi meczu Finlandia — NRF. 22.40 Piosenki od ręki. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Do Studia S-1 zaprasza B. Klimczuk. 23.25 Wczoraj nagranie — dziś na antenie. 24.00 Wiad.

**PROGRAM II**

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Koncert. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje" — mag. 10.15 (L) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Wiad. i Siedem dni w kraju i na świecie. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Mistrzowie bossa-novy. 13.55 (L) „Program z dywanikiem". 15.00 „Łukasz" — cz. I. 15.45 Z księgarskiej lady. 16.02 (L) Słynne sceny z oper rosyjskich. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.03 „Scena przy strumieniu" — słuch. 18.45 W kręgu wspomnień Lucyny Messal. 19.00 Wiad. 19.15 Kącik starej płyty. 19.30 Kącik nowej płyty. 19.45 Audycja wojskowa. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny pt. „Rzucamy rękawicę". 21.30 (L) „Gwiazdy i gwiazdki włoskiej estrady" — koncert. 22.00 Wiadomości. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.25 (L) Wiad. sport. 22.35 Niedzielne spotkania z muzyką. 23.35 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiad.

**PROGRAM III**

12.05 „Nieznajomy zamówił requiem" — słuch. dokumentalne. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 4/4 — magazyn. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 „Gdyby 1000 klarnetów". 14.20 Peryskop. 14.45 Festiwal festiwali. 15.10 Pierwsze obroty — muzyczne premiery. 15.30 Kurier paryski. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Sylwetka piosenkarza — Donovan. 16.40 „Bliskość". 17.00 Perpetuum mobile — magazyn. 17.30 „Szaleniec z Bergerac" — odc. pow. 17.40 „Nigdy więcej" — piosenka z łezką. 18.00 Lektury, lektury... 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Burzliwa namiętność" — słuchowisko. 19.30 Mini-max. 20.00 Wesele po gdańsku — gawęda. 20.10 Wielkie recitale — B. Ringeissen. 21.05 Indianie walczą — mag. 21.25 Melodie z autografem Stanisława Mikulskiego. 21.50 Z nagrań Johna Ogdona. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — The Beatles. 22.20 Teatr z gorącej wyspy. 22.35 Przedstawiamy zespół „Osjan". 23.00 „Wołanie" — wiersze T. Kubiaka. 23.05 Muzyka nocą.

**TELEWIZJA**

**PROGRAM I**

**8.00** TV kurs rolniczy (W). 8.35 Przypominamy, radzimy (W). 8.45 „Alarm przeciwpożarowy trwa" (W). 9.00 Dla młodych widzów: Telewizyjny Klub Śmiałych „Poradnia odkrywców" film z serii: „Złamana strzała", Zrób to sam — przed kamerami Adam Słodowy (W). 10.20 Magazyn sportowy (W). 12.00 „Jak zginął Dziki Zachód" — film dok. prod. ang. (W). 12.25 Dziennik. 12.40 „Ballo Delle Ingrate" — opera komiczna (W). 13.15 Przemiany (W). 13.45 „Ej, Gorcowe gronicki" śpiewa i tańczy Dziecięcy Zespół Regionalny „Gronicki" (Kraków). 14.15 Klub Sześciu Kontynentów (W). 14.55 „Piórkiem i węglem" (z Krakowa). 15.25 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Bułgaria — Polska — w ramach eliminacji olimpijskich (ze Starej Zagory — Bułgaria). W przerwie ok. 16.10 Kronika Filmowa (W). 17.15 Wielka gra (W). 18.15 Piosenka dla ciebie (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik. 20.05 „Aresztowanie Arsena Lupina" — film TV prod. franc. odc. III (kolor) (W). 21.00 Magazyn sportowy (W). 21.40 „Kobieta tragiczna" z cyklu: Wieczorowy uniwersytet dla starszych panów (ze Szczecina).

**PROGRAM II**

16.10 „Bar Kakao" — program TV Węgierskiej. 16.40 „Divertimento C-moll op. 1" — scenariusz Jeremi Przybora. 17.25 Warszawa w odbudowie i piosence. 18.00 „Walkower" — film fab. pol. (dozw. od 16 lat). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Studio 63 — Kazimierz Brandys „Bardzo starzy oboje". 21.00 Zespół Pantomimy Wrocławskiej w filmie: „Salome" scenariusz i reżyseria Andrzej Brzozowski (kolor). 21.30 „Wieczór bez gwiazdy" — recital.

**PONIEDZIAŁEK, 17 KWIETNIA**

**PROGRAM I**

**10.00 Wiad. 10.05 Przez lądy i morza — „W Latakii" — fr.** książki. 10.25 Muzyka ludowa. 11.00 Dla kl. VIII „Warszawskie dzieci". 11.30 Muzyczny przewodnik po Italii. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z wrocławskiej fonoteki muzycznej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Z Godowej nad Wisłokiem". 13.40 „Więcej, lepiej, taniej". 14.00 Rep. lit. „W Polskim Teatrze Ludowym we Lwowie". 14.20 Muzyka ludowa. 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.30 Mistrzostwa świata w hokeju grupy „A" — transm. 19.10 Muzyka. 19.15 Kupić nie kupić, posłuchać warto. 19.30 Kwadrans muzyczny K. Stromengera. 19.45 Skrzynka muzyczna. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyczny łącznik. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 „Lekkie uderzenie". 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Formacja muzyki współczesnej. 23.30 Muzyka dawna. 24.00 Wiad.

**PROGRAM II**

9.30 Wiad. 9.35 Kobiece ABC. 10.05 Muzyka ludowa. 10.25 W Jezioranach. 10.55 Kompozytor tygodnia — K. W. Gluck. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 J. S. Bach: II Koncert Brandenburski F-dur. 12.40 Komunikaty. 12.45 „Mikrofon w służbie rolnictwa" — rep. 12.55 Śpiewki i tańce. 13.05 „5 minut o sporcie". 13.10 Od gawota do foxtrotta. 13.40 „Złe przeczucia" — opow. 14.00 Wiad. 14.05 Klasycy wiedeńskiej operetki. 14.40 „Zielone źródła" — opow. 15.00 Suita du deuxieme ton" — gra J. Rosiński — organy. 15.30 Poeci piosenki... 16.00 Wiad. 16.05 Z najnowszych nagrań — Francja. 16.20 Nowości trzech radiofonii. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Gra trio Charlie Byrda. 17.20 „Dylematy" — rep. 17.35 Zesp. Pieśni i Tańca Ziemi Łódzkiej. 17.50 Reportaż. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.31 „Zbrodnia pod trzynastym" — słuch. 20.11 Odtw. Koncertu Wielkiej Ork. Symfon. PR i TV. 20.47 Notatnik kulturalny. 20.57 D. c. koncertu. 21.43 Muzyka. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Przeboje ze Skandynawii. 22.50 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. 23.25 „Gwiazdy filmowe śpiewają". 23.50 Wiad.

**PROGRAM III**

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na poznańskiej antenie. 15.00 W Adampolu — gawęda. 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Trudny świat. 15.50 Z prywatnej płytoteki. 16.15 „Bembibek" kontra „Novi". 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Śniegi płyną" — odc. pow. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Kąty widzenia. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Potop" — odc. pow. 19.30 „Ukochany, nie odjeżdżaj" — śpiewają Rada i Mikołaj Wolszaninowie. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 A. Solar — Dwa podwójne koncerty. 20.20 Lekcja jęz. niem. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Aktorzy śpiewają. 21.45 Z mistrzowskich nagrań E. Schwarzkopf. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Karel Gott. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Wołanie" — wiersze T. Kubiaka. 23.05 Muzyka nocą.

**TELEWIZJA**

**PROGRAM I**

**16.00** Program dnia (L). 16.05 Dla dzieci: „Zwierzyniec" — „Świąteczny pieczony indyk" — film z serii „Loopy de Loop" — „Jeśli będziesz potrzebował pomocy, zagwiżdż" — film z serii „Yakky — Kwaki" (W). 16.55 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Grupa A Czechosłowacja — Szwecja" (z Pragi) (kolor). W I przerwie meczu ok. 17.30 Dziennik. W II przerwie meczu ok. 18.15 Wiadomości dnia (L). 19.20 Dobranoc — „Miś z okienka" (W). 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr Telewizji „Sprawa Evy Evard" (W). 21.10 Gra Judith Jaimez (Wenezuela) — fortepian (W). 21.30 „Ex libris" — magazyn książki pod red. Jerzego Porębskiego (W). 21.55 Dziennik (W). 22.10 Program na wtorek (W). 22.15 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy — Dyfrakcja i interferencja światła — cz. I. (z Gdańska). 22.50 Politechnika TV: Fizyka — kurs przygotowawczy — Dyfrakcja i interferencja światła — cz. II (z Gdańska).

# Dziś w Radio i Telewizji

ODSETKI CZEKAJĄ w PKO

Jocelyn i Kester Brent

## NA OCZACH WSZYSTKICH

*Streszczenie powieści*

*Kester Brent powróciwszy do domu, dowiedział się nie bez zadowolenia od swojej młodej żony Jocelyn, że ciotka Muriel West, postrach całej rodziny, skróciła u nich wizytę i obrażona wyjechała do domu.*

*Oboje małżonkowie zasiedli już do wieczerzy, kiedy nagle zadzwonił telefon. Kester podszedł do aparatu, a żona jego zauważyła, że w radosnym uśmiechu zmrużył swoje piwne oczy.*

* * *

**— To ty, Fred?! Jak się cieszę, że dzwonisz. Tak długo się nie odzywałeś. Co u ciebie?**

**— ...**

**— A jak się czuje Eileen?**

**— ...**

**— Na razie dobrze? Nie rozumiem cię... Tak, u nas wszystko w porządku.**

**— ...**

**— Nie, jeszcze nie mamy żadnych planów. Chyba moglibyśmy do was przyjechać. — Kester prędko zapytał żonę czy miałaby ochotę spędzić najbliższy weekend nad morzem, a gdy Jocelyn z wyraźną aprobatą skinęła głową, zwrócił się znów do swego telefonicznego rozmówcy. — Dobrze, wyjedziemy z Londynu jutro, popołudniowym pośpiesznym. — Czy możesz być na stacji?**

**— ...**

**— No to świetnie! Ach, byłbym zapomniał! Fred my mamy psa i nie bardzo wiemy co z nim zrobić... Jamnik. Rasowy i dobrze wychowany.**

**— ...**

**— Wspaniale! Dziękuję ci również w imieniu Quanta. W takim razie przyjeżdżamy w trójkę.**

**— ...**

**— Co? Twojej żonie grozi niebezpieczeństwo? Nie rozumiem o czym w ogóle mówisz.**

**— ...**



**— Och, jakże mi przykro, że muszę cię zmartwić. Wyobraź sobie, że ten mój stryj, który jest specjalistą od rozwiązywania zagadek kryminalnych przebywa właśnie na Majorce i nawet nie mam pojęcia kiedy wróci... A może w takim razie porozumiałbyś się z policją? Chętnie ułatwię ci kontakt z jednym z wybitniejszych pracowników Scotland Yardu, zresztą serdecznym przyjacielem stryja.**

**— ...**

**— Rób, jak uważasz. W końcu nie mogę cię na nic namawiać, skoro sam dokładnie nie wiem, na czym cała ta sprawa polega.**

**— ...**

**— To rzeczywiście bardzo skomplikowane! Porozmawiamy szczegółowo, jak tylko przyjadę. Do zobaczenia, Fred. Trzymaj się!**

**Kester odłożył słuchawkę i wolnym krokiem podszedł do stołu. Usiadł na swoim krześle, wziął do ręki widelec i zaczął nim dłubać w zawartości swojego talerza. Jednak jego mina świadczyła dobitnie, że gesty te są wyłącznie machinalne.**

**— Co się stało? — Jocelyn nie wytrzymała przeciągającego się milczenia. — Co to za Fred? Nie bądź taki tajemniczy!**

**— Frederick Ramsey, mój przyjaciel ze studiów.**

**— Ze studiów? — zdziwiła się kobieta. — Nigdy o nim mi nie mówiłeś. I dlaczego rozmawialiście o policji?**

**— Fred tylko przez dwa lata był ze mną na matematyce — wyjaśnił Kester. — Potem przeniósł się na studia techniczne. A co do policji... — tu urwał jakby nie bardzo wiedząc, co ma powiedzieć.**

**— Matematyka okazała się dla niego zbyt abstrakcyjna? — zapytała Jocelyn, podejrzewając, że mąż nie chce na razie rozmawiać na ten drugi temat.**

**— Nie, nic podobnego. To niezwykle zdolny człowiek i miał przed sobą karierę naukową, ale jego ojciec zażądał od niego, żeby poświęcił się praktyce i został inżynierem-metalurgiem. To zdaje się jakieś tradycje rodzinne.**

**— Nie rozumiem jednak dlaczego twój przyjaciel przerwał studia matematyczne. Przecież mógł je spokojnie skończyć, a po odpowiedniej praktyce zdawać egzamin inżynierski przed królewską komisją.**

**— Oczywiście, że mógł — zgodził się Kester. — Na to go właśnie usilnie namawiałem. Niestety, bezskutecznie i potem nasze drogi się jakoś rozeszły. Mogę ci tylko powiedzieć, że w Stoke-on-Trent, gdzie mój przyjaciel przez kilka lat pracował jako inżynier, cieszył się jak najlepszą opinią. Są ludzie, którzy w różnych dziedzinach mogą osiągać sukcesy i Fred chyba do nich należy.**



Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.



Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. D-13